Środa, 25 lipca 1934 - Nr. 165

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Groźny napór wód pod Toruniem

„Wysoka fala“ płynie przez Pomorze

W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek poziom Wisły w Toruniu podniósł się o 50 cm. i wynosił o godz. 8-mej rano 4,14 m. Woda zalała dolny tor kolejowy na nadbrzeżu oraz zaczęła podmywać składnice węgla znajdujące się przy koszarach Szkoły Marynarki Wojennej. W związku z tem przystąpiono do uprzątania zagrożonego terenu ze znajdującego się tam węgla i innych towarów.

Przy nadbrzeżu stoi większa ilość berlinek, na które obecnie w przyśpieszonem tempie załadowuje się rozmaite towary, tak aby z chwilą nadpłynięcia „wielkiej fali“ mogły one wykorzystać wartki prąd i wyruszyć bez holowników wdół Wisły.

Na całej przestrzeni Wisły pod Toruniem w dniu wczorajszym pracowano gorączkowo bądź to przy zabezpieczaniu poszczególnych objektów, bądź też przy sprzątaniu warzyw z ogrodów nadwiślańskich oraz innych płodów rolnych. Przez cały dzień władze miejscowe dokonywały inspekcji wybrzeży Wisły samochodami i motorówkami. Starostowie wałowi p. Gniot z nizin toruńskich i p. Koźlikowski z niziny nieszawskiej otrzymali polecenie stałego dozorowania wałów oraz gromadzenia materjałów, służących do ich naprawy na wypadek uszkodzenia wałów.

O godz. 18-ej poziom Wisły w Toruniu podniósł się do 4,60 mtr. ponad stan normalny. Woda zalała dalszy teren na nadbrzeżu, szczególnie zaś za nowym mostem, podchodząc pod znajdujące się tam dalsze składnice węgla. Na lewym brzegu rzeki od strony Podgórza tuż w pobliżu nowego mostu woda zalała cały teren pomiędzy głównem korytem Wisły, a t. zw. Martwą Wisłą.

Okolice Torunia pod wodą

W godzinach popołudniowych stan wody w Wiśle na wysokości wsi Silno podniósł się do 5,30 mtr. ponad stan normalny. Woda zalała łąki i część pól zarówno w samem Silnie jak i w Złotorji, Otłoczynie, Kaszczorku, Czerniewicach i Grabówcu.

Wieś Wilcza Kępa została zupełnie odcięta od lądu i stanowi w chwili obecnej rodzaj wyspy. W Złotorji wał został osłabiony, w związku z czem wysłano tam ekspedycję ratunkową, która zajmie się jego wzmocnieniem.

Sytuacja w Podgórzu

Podgórzowi, położonemu na wyniosłości, nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Jedynie niżej położone tereny od strony miasta, zwłaszcza przy moście kolejowym, nieco ucierpiały.

Chodzi o to, że w pobliżu mostu kolejowego biegnie rura, założona tam dla potrzeb wojskowych. Przez rurę tę zaczęła przedostawać się woda, zalewając położoną w sąsiedztwie łąkę. Celem zamknięcia tego kanału wyruszył do Podgórza oddział saperów z 8 bat. w Toruniu.

Prócz tego woda przedostaje się na teren gminy Podgórz przez kanał odpływowy, odprowadzający do Wisły w normalnych warunkach opady deszczowe. Kanał ten został zamknięty śluzą, jednakże woda zrównała się z jej poziomem i zaczęła zalewać łąki i ogrody, znajdujące się w pobliżu kanału. Spora ilość warzyw uległa tu zniszczeniu.

Ostatnie wiadomości o stanie wody w Wiśle

Według otrzymanych w poniedziałek o godz. 23-ciej z Centralnego Biura Hydrograficznego w Warszawie wiadomości, posunięcie się fali powodziowej przedstawiało się następująco: woda pod Zawichostem opadła w ciągu wczorajszej doby o 20 cm. i poziom jej wynosił o godz. 18-tej 4,22 m. Pod Warszawą stan wody utrzymuje się na dotychczasowym poziomie i wynosił o godz. 18-tej plus 5,37 m.

Na Wiśle na Pomorzu woda przybiera równomiernie, mniej-więcej po 6 cm. na godzinę, zalewając tereny międzywałowe. Kulminacja przyboru przepowiedziana na poniedziałek, przejdzie przez Toruń dopiero we wtorek około północy przy stanie plus 6,30 m. na wodowskazie w Toruniu i osiągnie Tczew dn. 26 b. m. przy stanie około 7 m. ponad poziom normalny.

O godz. 24-tej poziom wody w Wiśle na Pomorzu był następujący: w Silnie plus 5,42 m., w Toruniu plus 4,93, m., w Solcu plus 4,20 m., w Fordonie plus 4,10 m., w Chełmnie plus 3,51 m., w Grudziądzu plus 3,33, w Tczewie plus 2 m.

Z nurtem wezbranych fal

Kiedy wody spłyną do morza?

Jak już donosiliśmy, niebezpieczeństwo powodzi w powiecie Gdańskie Niziny nie istnieje. Miejscowości położone po obu stronach Wisły od Tczewa do Gdańska chronione są wysokim wałem ochronnym.

Stan wody w Tczewie od dnia wczorajszego począwszy wzrasta W dniu 22 b. m. poziom wody w Wiśle 0.02 m. poniżej stanu normalnego, w dniu wczorajszym wynosił już ± 0.32 m. powyżej normalnego stanu. **Kulminacja spodziewana jest w Gdańsku w dniach 27—28 b. m. przy stanie 6 mtr.**

Należy zaznaczyć, że najwyższy poziom wody w Wiśle pod Gdańskiem zanotowano w roku 1924 8.54 mtr., i mimo wysokiego stanu nie groziło niebezpieczeństwo powodzi.

W Warszawie woda opada

Warszawa 24. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle koło mostu Kierbedzia w Warszawie wczoraj w godzinach popołudniowych wynosił 4,38 m. ponad stan normalny. Woda jakkolwiek powoli opada. Wskutek naporu wody przystań Klubu Wioślarskiego zerwała się.

Z terenów podwarszawskich, zagrożonych powodzią donoszą: Wał siekierkowski przecieka w dalszym ciągu. Sytuacja na tym odcinku staje się coraz bardziej groźna, gdyż woda żłobi coraz więcej otworów i dolna warstwą przecieka dość obficie. Tuż przy Wilanowie wał wilanowski, będący dalszym ciągiem wału siekierkowskiego również w wielu miejscach przecieka. Na miejscu pracują oddziały wojska i robotników.

Na terenach zagrożonych dokonali inspekcji p. min. Butkiewicz wicemin. Korsak i wojewoda Jaroszewicz.

Odprężenie sytuacji w kieleckiem

Kielce, 24. 7. (Pat.) Na terenie całego województwa woda opada i następuje odprężenie sytuacji. Wisła pod Nowym Korczynem wchodzi w swoje koryto. Stan wody w godzinach popołudniowych wynosił 3,20 m. ponad stan normalny. Woda opada w dalszym ciągu. Rzeka Nida powróciła już do swego koryta.

I w lubelskiem poziom wód się obniżył

Lublin, 24. 7. (Pat.) Stan wody na Wiśle w powiecie janowskim i puławskim obniża się. W godzinach popołudniowych w Annopolu zanotowano stan 3,98 m. ponad normalny. W Puławach 3.94 m.

Akcja pomocy powodzianom na terenie województwa lubelskiego przybiera coraz szersze rozmiary. Na terenie województwa lubelskiego i samego miasta Lublina pojawili się fałszywi kwestarze powodziowi, którzy zbierali datki i ofiary. Osoby te policja aresztowała.

Jak walczono z naporem wód

O tem, jakich sposobów chwytano się w walce z rozszalałym żywiołem, świadczy następujący wypadek.

W wale wiślanym pod Zawichostem utworzył się otwór, przez który woda zaczęła coraz gwałtowniej przeciekać. Pracujący przy umacnianiu wału w tem miejscu junacy z pobliskiego obozu pracy usiłowali zatkać otwór słomą, ale woda słomę wypychała. Wówczas dwaj junacy usiedli na otworze, ciężarem ciała powstrzymując napór wody. Koledzy obsypali ich ziemią i gdy obaj byli już do połowy zasypani wówczas wyciągnięto ich z pod zwałów ziemi, którą następnie szybko przygnieciono, umacniając jednocześnie wał dalszemi masami ziemi.

Wał pod Garwolinem wytrzymuje napór Wisły

Garwolin, 24. 7. (Pat.) Woda na Wiśle w powiecie garwolińskim opadła o 30 cm. O ile nie przyjdzie nowa fala, uszkodzone przez wczorajszą burzę wały po naprawieniu wytrzymają napór wody. Z zalanego Ostrówka ludność i inwentarz żywy zostały przez saperów ewakuowane w bezpieczne miejsca. Fala wody po przerwaniu wałów pod Ostrówkiem poszła na teren powiatu warszawskiego. Dotychczas w powiecie garwolińskim zalanych jest około 3.000 ha pól z plonami.

8-kilometrowym pasem płynie Wisła w sandomierskiem

Kraków, 24. 7. (Pat.) Wisła w Sandomierskiem wystąpiła wczoraj z brzegów, zalewając tereny o szerokości 8 **km.** Domy stoją pod wodą. Sztab akcji ratunkowej znajduje się w Szczucinie. Ewakuuje się ludność z dobytkiem w obrębie wsi Bomsowa, Korsy, Gręboszów, kierując ją na miejsca, którym powódź nie zagraża. Punkt żywnościowy dla powodzian mieści się w Nowym Korczynie. Ludność zaopatrywana jest również w paszę dla bydła. W Tarchocinie w akcji ratunkowej bierze udział pluton pionierów, rozporządzających statkiem „Stanisław“, galarami i pontonami. Ewakuację prowadzi się tu w obrębie wsi Rupienin, Tonie, Kasina Mędrzeków, Sanocice Słupiec, Borki i Dąbrowice. O świcie wysłano ze Szczucina pomoc saperską z pontonami dla zabezpieczenia ludności z dobytkiem w miejscowości Ziępniawie która ponownie zalana została z powodu osunięcia się wału na Breni. Wysłany też tam został oddział sanitarny.

W powiecie tarnowskim organizacja pomocy sanitarnej i żywnościowej zapewniona. Odczuwa się jedynie brak paszy dla bydła. Czerwony Krzyż wysłał na teren powiatów dąbrowskiego i mieleckiego czterech lekarzy celem niedopuszczenia do szerzenia się chorób zakaźnych.

Na skutek ulewnych deszczów woda na Rabie podniosła się ponownie o około 50 cm. Wisła pod Sandomierzem oraz Dunajec z powodu deszczów ponownie wezbrały.

XIII. zjazd Zw. Legionistów odwołany

Z powodu klęski powodzi uroczystości krakowskie nie odbędą się

(o) W a r s z a w a, 24. 7. (Tel. wł.) Z a r z ą d g ł ó w n y Z w i ą z k u L e g j o n i s t ó w P o l s k i c h, w o b e c o g r o m n e j k l ę s k i p o w o d z i, j a k a n a w i e d z i ł a n a s z k r a j, p o s t a n o w i ł t e g o r o c z n y XIII. Z j a z d L e g j o n i s t ó w P o l s k i c h, z w o ł a n y d o K r a k o w a n a d z i e ń 4 i 5 s i e r p n i a, o d w o ł a ć.

Zarząd Główny powziął tę decyzję uznając konieczność w obecnej chwili ześrodkowania wysiłków wszystkich organizacyj społecznych, wojskowych i legjonowo - peowiackich w kierunku zmniejszenia skutków klęski oraz niesienia pomocy powodzianom. Podejmując tę uchwałę, Zarząd Główny postanowił wezwać równocześnie wszystkie zarządy okręgów i oddziałów Związku, jak również bratnie organizacje oraz wszystkich legjonistów, do rozprzedaży i nabywania kart zjazdowych. Cały dochód z rozprzedaży kart przeznaczony został na ogólną akcję pomocy powodzianom.

Zamiast tradycyjnego zjazdu odbędzie się w dniu 5 sierpnia w Krakowie, dla uczczenia 20 rocznicy wymarszu kadrówki, zebranie uczestników 1-ej kompanji kadrowej połączone z poświęceniem domu w Oleandrach i miejsca pod budowę kopca Marszałka Piłsudskiego.

Karty uczestnictwa jako składki na pomoc ofiarom powodzi są do nabycia w zarządach wszystkich okręgów i oddziałów Zw. Legjonistów w cenie po zł. 3. Jednocześnie Zarząd Główny Zw. Legjonistów Polskich uchwalił przekazać 5 tysięcy zł. jako dar na pomoc dla powodzian, do dyspozycji ogólno - polskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi.

Niebywała ulewa w Bydgoszczy
zalała piwnice i niżej położone sklepy

Wczoraj o godz. 14,15 rozpoczęła się w Bydgoszczy straszna ulewa, tak, że po kilkunastu minutach ulice niżej położone stały pół metra pod wodą. Na ulicy Marszałka Focha przed Redakcją „Dnia Bydgoskiego" cała ulica zalana została wodą na blisko pół metra, a woda zaczęła zalewać piwnice i niżej położone sklepy. Piwnice znanej cukierni Nasiadka (ul. Focha 10) zalane zostały wodą na metr, a tylko kilka centymetrów brakowało, by woda dostała się do rozpalonego pieca piekarskiego, powodując groźny w skutkach wybuch.

Na placu Poznańskim woda zalała wszystkie sklepy i piwnice, powodując b. znaczne straty. Z drogerji p. Jundlacha woda zabrała stojące na podłodze duże butle z różnemi kwasami, które rozbijając się, spowodowały groźną detonację.

Ulewa skończyła się dopiero po dwuch godzinach, a woda na Brdzie bardzo znacznie wzrosła. Przez cały czas do późnej nocy pracowały wszystkie oddziały straży pożarnej, pompując wodę z zalanych domostw.

Huraganowa burza przeszła nad Polską

Poznań, 24. 7. (PAT). Wczoraj nad ranem przeszła nad Poznaniem gwałtowna ulewa, która pozalewała niżej położone mieszkania i sklepy oraz tunele na dworcu kolejowym osobowym, gdzie woda doszła do jednego metra wysokości. Straż pożarną wzywano w kilkudziesięciu wypadkach. Wskutek ulewnego deszczu podmyty został tor kolejowy między stacjami Poznań-Wschodni i Czerwonakiem. Na linji Poznań — Bydgoszcz ruch pasażerski odbywa się z przesiadaniem.

Lublin, 24. 7. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych nad Lublinem i okolicami przeszła niezwykle gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem.

Kielce, 24. 7. (PAT). Nad kilkoma miejscowościami województwa kieleckiego szalała huraganowa burza, połączona z deszczem i piorunami, wyrządzając olbrzymie spustoszenia w zasiewach i zabudowaniach gospodarczych. W powiecie pińczowskim wskutek oberwania się chmury zalane zostały dwie wsie Lipówka i Dziewięczyce, gdzie woda zniszczyła doszczętnie kilkanaście domów mieszkalnych, unosząc pozatem dużą ilość bydła. W czasie burzy we wsi Białogon piorun uderzył w dom jednego z mieszkańców, kontuzjując właściciela tak poważnie, że przewieziono go do szpitala. W powiecie stopnickim padał grad wielkości orzecha laskowego. Grad wyrządził wielkie szkody w zasiewach.

Łódź, 24. 7. (PAT). Ubiegłej nocy nad powiatami radomszczańskim, piotrkowskim i łęczyckim przeszła wielka burza, połączona z ulewnymi deszczami i piorunami. W powiecie radomszczańskim we wsi Sulmierzyce piorun uderzył w kościół, który mimo energicznych wysiłków straży ogniowej spłonął doszczętnie. We wsi Jaśnia spłonęło 12 zagród. Zanotowano przytem dwa śmiertelne wypadki porażenia od pioruna.

Zwycięstwo polskich rakiet
Mecz z Belgją o puhar Davisa wygraliśmy 4:1

Warszawa, 24. 7. (PAT). Wczoraj w poniedziałek na kortach warszawskiego Lawn-Tenis Klubu w parku im. Sobieskiego nastąpiło zakończenie meczu tenisowego Polska — Belgja o puhar Davisa. Mecz zakończył się zwycięstwem rakiet polskich 4:1. Jedyny punkt zdobyli Belgowie, zwyciężając Polaków w grze podwójnej. W dniu dzisiejszym dograno najpierw mecz Tłoczyński — Nayert, przerwany w niedzielę przy stanie 6:4, 10:8, 7:6 dla Tłoczyńskiego. Dogrywkę wygrał Tłoczyński w stosunku 8:6. Ostateczne spotkanie rozegrał Hebda z Lacroix wynikiem 6:0, 6:4, 6:4.

Po 19 latach
Bułgarja nawiązuje stosuki z Rosją

(o) **Sofja, 24. 7. (Tel. wł.)** Wczoraj rano bułgarski minister spraw zagranicznych przesłał depeszę do komisarza Litwinowa w sprawie wznowienia stosunków między Bułgarją a ZSRR. Telegram rządu bułgarskiego jest utrzymany w serdecznym tonie i powołuje się na solidarność słowiańską.

Odpowiedź sowiecka dotąd nie nadeszła. Istnieje jednak przypuszczenie, iż będzie ona pozytywna.

W ten sposób po 19 latach przerwy stosunki bułgarsko - rosyjskie będą wznowione. Rokowania przedwstępne w tej sprawie toczyły się od miesiąca w Ankarze.

Uniewinnieni
Minister Hirtziefer przed sądem Rzeszy

Berlin, 24. 7. (Pat.) Wczoraj, po 14-dniowej rozprawie zapadł wyrok w procesie przeciwko byłemu ministrowi Hirtzieferowi oraz kilku byłym wyższym urzędnikom państwowym. Proces ten miał zabarwienie wyraźnie polityczne. Oskarżeni stali pod zarzutem lekkomyślnego roztrwonienia funduszów publicznych. Oskarżonych uwolniono od wszelkiej winy i kary.

Promienie pokoju
unieszkodliwiają samoloty bojowe w odległości 200 mil

Paryż, 24. 7. (PAT). „Depeche de Toulouse" zamieszcza wiadomość o dokonanem przez znanego fizyka Teslę odkryciu promieni, mogących unicestwić eskadrę samolotów z odległości 200 mil. Dziennik zaznacza, że Tesla przedstawi wkrótce swój wynalazek Konferencji Rozbrojeniowej.

Min. Beck — gościem rządu estońskiego
Z pobytu ministra spraw zagr. Rzplitej w Tallinie

Tallin, 24. 7. (Pat.) Wczoraj po południu na lotnisko wojskowe w Tallinie przybył samolotem polskich linij lotn. „Lot" p. min. spraw zagr. Józef Beck z małżonką, dyr. Dębickim i towarzyszącymi mu urzędnikami MSZ.

Na lotnisku p. min. Becka oczekiwali przedstawiciele rządu estońskiego z ministrem spraw zagr. Seljamaa na czele, zarząd towarzystwa estońsko - polskiego z marszałkiem sejmu estońskiego Einbundem, przedstawiciele wojskowości, korpusu dyplomatycznego, wielu wyższych urzędników przedstawiciele kolonji polskiej ze sztandarem i liczni dziennikarze estońscy i zagraniczni.

P. min. Becka powitał min. Seljamaa, a małżonka estońskiego ministra spraw zagr. wręczyła p. Jadwidze Beckowej bukiet róż. Po powitaniu, które miało charakter bardzo serdeczny, p. min. Beck w towarzystwie p. min. Seljamaa odjechał do zarezerwowanych apartamentów na Zamku, który jest rezydencją głowy państwa.

Podczas pobytu w Tallinie p. minister Beck jest gościem rządu estońskiego.

Tallin, 24. 7. (Pat.) Program pobytu p. min. Becka w Tallinie przewidywał, że dzień wczorajszy przeznaczony był na wypoczynek. Dziś p. min. Beck złoży wizyty i wyda przyjęcie oficjalne.

Do Tallina przybyło wielu korespondentów prasy zagranicznej z Rygi.

Polska bandera wojenna na wodach sowieckich
Prasa sowiecka o wizycie polskich kontrtorpedowców w Leningradzie

Moskwa, 24. 7. (Pat.) Z racji wizyty polskich okrętów wojennych w Leningradzie „Krasnaja Zwiezda", organ lud. komisarjatu obrony, pisze:

„Przedstawiciele polskiej marynarki wojennej jeszcze młodej, lecz mającej olbrzymie możliwości dalszego rozwoju, przybywają po raz pierwszy na wody sowieckie. Wizyta jest stwierdzeniem konsolidacji stosunków przyjacielskich pomiędzy ZSRR a jego największym sąsiadem zachodnim. Pobyt w ZSRR przedstawicieli polskiej marynarki wojennej, ich kontakt osobisty z dowódcami sowieckich sił morskich i armji czerwonej, przyczyni się jeszcze bardziej do konsolidacji dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy ZSRR a Polską w interesie pokoju na wschodzie Europy".

Dyon naszych łodzi podwodnych w Amsterdamie

Amsterdam, 24. 7. (Pat.) Zawinął tu pod dowództwem kom. Popławskiego dywizjon polskich łodzi podwodnych „Wilk", „Ryś" i „Żbik" i transportowiec „Wilja".

Przy ognisku harcerskiem
Wspaniała postawa naszej reprezentacji na jamboree skautów łotewskich

Ryga, 24. 7. (Pat.) Na jamboree skautów łotewskich na wybrzeżu Assari przybyli przedstawiciele 12-tu państw. Ogólną uwagę zarówno swą liczebnością, jak i prezencją zwracają skauci polscy. Obóz liczy 83-ch członków, w tem 8-miu skautów wileńskich, którzy drogę z Wilna do Assari odbyli na rowerach, wioząc prócz bagażu osobistego, również namioty.

Wczoraj po uroczystem nabożeństwie zwiedził obóz polskich harcerzy Poseł R. P. w Rydze Beczkowicz z małżonką. O godz. 12-tej w południe prezydent państwa Kwiesis przyjął ogólną defiladę skautów, a następnie zwiedził kolejno obozy wszystkich narodów.

Popołudniu obóz polski podejmował herbatką poselstwo polskie z posłem Beczkowiczem i jego małżonką, jak również przedstawicieli rządu łotewskiego, wojska, głównej kwatery skautów łotewskich z gen. Hoppersem na czele i w. in. Przemówienia powitalne wygłosił p. wojewoda Grażyński, poczem nastąpiły pokazy i gry. Zebranie przy ognisku przeciągnęło się w miłym nastroju do późna.

Przewrót w budownictwie okrętowem
Rewelacyjny wynalazek uniemożliwia zatonięcie statków

Paryż 24. 7. (PAT). W Boulogne sur Mer odbyła się ciekawa demonstracja wynalezionego przez Juljusza Guillaume aparatu, uniemożliwiającego zatonięcie statku.

Wynalazca demonstrował swój aparat na kanale, w pobliżu Boulogne, zamykając się w aparacie na statku, który następnie zatopiono. Po kilku minutach statek, który znajdował się 8 metrów pod powierzchnią wody, wynurzył się na powierzchnię. Statek badany był przez fachowców przed i po zanurzeniu.

Aparat Guillaume'a oparty jest na prawie Archimedesa. Ciężar jego waha się w zależności od tonażu statku. Aparat Guillaume'a, użyty w Boulogne ważył 25 kg. Dla uniemożliwienia zatonięcia statków transatlantyckich, potrzebny byłby aparat o wadze 10 tonn.

„Wróg publiczny nr. 1" nie żyje
Policja chicagowska zastrzeliła przy wyjściu z kina gangstera Dillingera

Londyn, 24. 7. (PAT). Z Chicago donoszą, że „wróg publiczny nr. 1" znany bandyta Dillinger, który uważany był powszechnie za najgroźniejszego gangstera Ameryki został zastrzelony o północy gdy wychodził z kina.

Policja otrzymała wiadomość, że Dillinger znajduje się z jakąś kobietą w małem kinie „Biograf" w północnej części Chicago. Obsadzono wejścia do kina i w ciągu przeszło dwóch godzin cierpliwie czekano na zakończenie programu. Gdy Dillinger wychodził, agenci policji z wyciągniętemi rewolwerami zbliżali się ku niemu. Dillinger sięgnął po swój rewolwer, ale zanim zdążył go wyjąć, jeden z detektywów strzelił i położył bandytę trupem na miejscu. W zamieszaniu, jakie powstało towarzyszka Dillingera zdołała umknąć.

Śmierć Dillingera została przez departament sprawiedliwości specjalnie potwierdzona.

Chicago, 24. 7. (PAT). Na wiadomość o śmierci Dillingera zgromadziły się przed kinematografem, gdzie zastrzelono bandytę olbrzymie tłumy. Samochody kompletnie zatarasowały okoliczne ulice. Poszukiwacze „pamiątek" maczali chusteczki i gazety we krwi, która jeszcze była widoczna na chodniku.

Bandyta padł trupem na miejscu, nie wypowiedziawszy ani jednego słowa. Jego dwie towarzyszki zdołały umknąć w taksówce, przyczem jedna z nich jest lekko ranna.

Ks. Prymas Hlond u p. min. Kościałkowskiego

Warszawa, 24. 7. (Pat.) P. minister spr. wewn. Marjan Zyndram - Kościałkowski, przyjął w dniu wczorajszym na audjencji J. E. ks. Prymasa Polski kardynała Hlonda.

Radca Muehlstein w Kownie

Kowno 24. 7. (PAT). Przed paru dniami przybył z Warszawy przez Rygę do Kowna min. Anatol Muehlstein, radca ambasady polskiej w Paryżu wraz z małżonką. Państwo Muehlsteinowie zatrzymali się w hotelu litewskim.

Jak donosi prasa litewska min. Muehlstein interesuje się zagadnieniem emigracji i kolonizacji żydowskiej.

Pierwsze dwa dni pobytu poświęcili pp. Muehlstein na zwiedzanie miasta Kowna i jego okolic. W czasie swego pobytu na Litwie, który potrwa zapewne kilka do kilkunastu dni p. minister Muehlstein ma zamiar m. in. zwiedzić Połągę.

OUN. morduje swych przeciwników

(o) **Stryj, 24. 7. (Tel. wł.)** W Synowtacku Niżnym został zamordowany Teodor Szkałubyn, nauczyciel. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, został on zabity z rozkazu OUN. jako znany przeciwnik tej organizacji. Jak ustalono, mordu dokonało kilku zamaskowanych osobników.

Wściekły kot pokąsał 15 dzieci

(o) **Równe, 24. 7. (Pat.)** Do ambulatorjum przy szpitalu powiatowym w Równem przywieziono 15 dzieci ze wsi Gródek, pokąsanych przez wściekłego kota. Dzieci poddano szczepieniu ochronnemu.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 23 lipca 1934 r.

Żyto: 15 ton 15,00; 15 ton 15,50—15,00—15,50 pszenica 18,00—18,50; jęczmień: brow. 18,00—18,50; przem. 16,75—17,25; owies starego sprzętu 15,50—16,00; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 23,00—24,00; gat. IB 0—65% wł. w. 22,00 do 23,00; gat. II 55—70% wł. w. 17,25—18,25; razowa 0—95% wł. w. 18,25—18,75; poślednia pon. 70% wł. w. 14,00—15,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 33,00—35,00; gat. IB 0—45% wł. w. 30,00—31,00; gat. IC 0—55% wł. w. 29,00—30,00; gat. ID 0—60% wł. w. 28,00—29,00; gat. IE 0—65% wł. w. 27,00 do 28,00; gat. IIA 20—55% wł. w. 25,00—26,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 24,50—26,00; gat. IID 45—65% wł. w. 24,00—24.50; gat. IIF 55—65% wł. w. 19,50—20,00; gat. IIIA 65—70% wł. w. 17,50—18,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 14,50 do 15,00; razowa 0—95% wł. w. 20,00—21,00; otręby: żytnie wymiał stand. 10,75—11,25; pszenne miałkie stand. 10,75—11,50; pszenne średnie stand. 10,75—11,50; pszenne grube 11,00—11,75; rzepak zimowy 37,00—39,00; rzepik zimowy 34,00—37,00; peluszka 17,00—19,00; wyka 17,00 do 19,00; groch Wiktorja 35,00—37,00; łubin niebieski 10,00—10,50; łubin żółty 10,50—11,50; ziemniaki jadalne wczesne 4,00—4,50; makuch lniany 19,50—20,50; rzepakowy 15,00—16,00; słonecznikowy 16,50—17,50; wytłoki suszone 10,00—10,50; siano nadnoteckie luzem 7,50 do 8,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 23 lipca 1934 r.

Pszenica 19,25—19,50; jęczmień brow. 18,50 do 19,00; jęczmień przem. 17,50—18,00; jęczmień zbierany 16,75—17,25; owies 15,00—15,50; otręby żytnie 11,75—12,25, otręby pszenne średnie 12,00—12,25; otręby grube 12,50—12,75 gorczyca 50,00—52,00; groch Folgera 30,00 do 33,00; inkarnatka 115,00—120,00; makuchy lniane 2,00—20,50; makuchy rzepak. 14,75—15,25; makuchy słoneczn. 18,00—18,50.

Ogólne usposobienie: słabe.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 23 lipca 1934 r.

Na wczorajszej giełdzie płacono za jęczmień na eksport zł 19 (gd. 11). pszenica przy tendencji mocnej w żądaniu zł 20 (gd. 11,60).

Zwyżka złotego. Od szeregu dni giełda gdańska notuje zwyżkę kursu złotego. Za noty płacono 57,03 do 58,03.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 23 lipca 1934 r.

Belgja 123.65, 123.96, 123.34; Berlin 206¾ 207¾, 205¾; Gdańsk 172.53, 172.96, 172,10; Holandja 358.25, 359.15, 357,35; Londyn 26.71, 26.84 26,58; Nowy Jork $5.29\frac{3}{8}$, $5.32\frac{3}{8}$, $5,26\frac{3}{8}$; Nowy Jork telegr. $5.29\frac{7}{8}$, $5.32\frac{7}{8}$, $5.26\frac{7}{8}$; Oslo 134.25 134.90, 133.60; Paryż 34.91, 35.00, 34.82; Praga 21,99, 22.04, 21.94; Sztokholm 137.90, 138.60, 137.20; Szwajcarja 172.60, 173.03, 172.17; Włochy 45.44, 45.56, 45,32.

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA
Papiery wartościowe
z dnia 23 lipca 1934 r.

4% poż. inwest. 116,00—117,00; 5% poż. konwersyjna 63½; 5% poż. kolejowa 57½; 4% poż. dolarowa 53½—53,10; 7% poż. stabiliz. 67,88—67¾—68,00; 4% l. z. ziemskie dol. 47,00 4½% l. z. ziemskie 48¼—48,00; 5% l. z. m. Warszawy 58,13—58,00; 8% l. z. Częstochowy z 1933 r. bez kuponu; 5% l. z. Kalisza z 1933 r. bez kuponu; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 51¼.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita; dla listów przeważnie słabsza.

Szukają guza

W szeregu pism o charakterze skandalicznym, jeśli idzie o stronę polityczną, jedno z poważnych miejsc zajmuje „Goniec Nadwiślański". Fizjognomja moralna owego „pisma" jest tego rodzaju, że właściwie wdawać się z nim w jakiekolwiek rozprawy jest rzeczą zbyteczną. To stek bzdurstw, pisany przez złych dla głupich.. bowiem każdy człowiek dorzeczny na właściwych intencjach tego cennego wydawnictwa dawno się poznał.

A jednak są wypadki, kiedy przeciwko zanieczyszczaniu atmosfery życia publicznego przez najgorsze wyziewy trzeba wystąpić bezwzględnie. Bowiem zuchwalstwo w tym kierunku idzie już zadaleko. Tak przebrał miarę w bezczelności swej i „Goniec Nadwiślański". Tematem jego ostatniej napaści jest oczywiście znienawidzone przezeń B. B. W. R., a zaś asumpt do niej dają pełne godności wynurzenia pułk. Sławka, tyczące projektu nowej konstytucji i uwag, poczynionych w tym względzie przez p. Marszałka Piłsudskiego.

Pułk. Sławek był w tym wypadku — jak zawsze — prosty, jasny, rzeczowy. Nie bawi się on nigdy w ciuciubabkę ze swymi słuchaczami, mówi im prawdę, całą prawdę. Tak też postąpił i tym razem, podkreślając życzenie p. Marszałka, aby projektem konstytucji zainteresowało się całe społeczeństwo, składając przez odpowiednią dyskusję dowód dojrzewania śród ogółu myśli państwowej.

Ta najsłuszniejsza, najpoważniej i najoględniej ujęta myśl doprowadza manjaków z redakcji świstka grudziądzkiego do formalnego szału. Jak p. Sławek mógł mówić wogóle o „społeczeństwie", podczas gdy ma zawsze przed sobą tylko „trabantów swych z B. B. W. R"!! Społeczeństwo to nie oni, owo „bractwo" ponoszące odpowiedzialność za wszystko złe, które się dzieje w kraju. Społeczeństwo — to Naród Polski i t. d. Takie to cenne i rzeczowe refleksje snuje jakiś pismak równie bezmyślny, jak wytrącony z jakiejkolwiek myślowej równowagi.

Ale trudno. Musimy tego rycerza dziennikarskiego przemysłu brać takim, jakim jest. I w proporcji do tego traktować jego nowy wypad bezecny. Zapędza się... Zapomina o skutkach. Ryzykuje. Możemy mu dać jedną radę: ostrożnie na zakrętach. Bowiem inne replikowanie na nonsensy jest trudne. „Goniec Nadwiślański" jest pewien, iż „przemówienie p. Sławka nie pociągnie reszty społeczeństwa" poza członkami BBWR, niby to. Bo „społeczeństwo" chce jakoby jednego: zlikwidowania BBWR przedewszystkiem, a potem rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Jakież to „społeczeństwo" tego pragnie? Zgraja, rekrutująca się z pachołków „emigranta" Witosa i najnieprzytomniejszych endeków. Takie to „społeczeństwo" reprezentuje bowiem organ sławnego Kulerskiego.

Na argumenty, jakiemi wojuje „Goniec", odpowiedzi rozumowych niema. Pozostają inne wyłącznie — bo, aczkolwiek mówi się: „pies szczeka a wiatr wieje", to jednak zbyt nieznośnie szczekającym psom wsadza się wreszcie namordnik.

Program egzaminu na sekretarzy gminnych

Minister Spraw Wewn. wydał do wojewodów okólnik, w którym podaje szczegółowy program egzaminów dla kandydatów na sekretarzy gminnych, opracowany ostatnio przez ministerstwo.

Kandydaci na sekretarzy gminnych obowiązani są złożyć egzamin z zakresu: konstytucji, przepisów o organizacji i zakresie działania władz rządowych, ustroju samorządu, zadań i obowiązków samorządu gminnego, prawa administracyjnego, ogólnych zasad skarbowości publicznej, skarbowości samorządowej, prawa budżetowego związków samorządowych, rachunkowości, przepisów kancelarjnych, prawa karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów o postępowaniu karnem i karno administracyjnem, prawa cywilnego oraz przepisów postępowania cywilnego.

Ruch pocztowy i telegraficzny

Według ostatnich danych statystycznych, w okresie pierwszych 5 miesięcy rb wysłano z urzędów pocztowych 12 ważniejszych miast Polski 188.301 tys. przesyłek listowych zwykłych, 4,916 tys. poleconych, 2.553 tys. listów wartościowych i paczek, 57,951 tys. czasopism, oraz 559 tys. telegramów.

W tym samym okresie czasu nadeszło do 12 ważniejszych miast 114.592 tys. przesyłek listowych zwykłych, 4.789 tys. poleconych 1.380 tys. listów wartościowych i paczek, 3.353 tys. czasopism, oraz 759 tys. telegramów.

Przekazów telegraficznych wpłacono na sumę 123.7 milj. złotych, wypłacono zaś na sumę 128,8 milj. zł.

Pochód cholery w Indjach

Straszna powódź, jaka nawiedziła środkowe Indje, stworzyła podłoże dla wybuchu epidemji, wśród których najgroźniejszą jest epidemja cholery. Cholera zbiera tysiące ofiar: w czerwcu w samych tylko prowincjach centralnych liczba zgonów chorych na cholerę przekroczyła 1.000, w całych zaś Indjach zanotowano w ciągu pierwszego tygodnia bm. 5.155 zachorowań na cholerę, a z tego 2.790 zakończonych zgonem chorych.

Falsyfikaty znaczków opłaty sądowej

pojawiły się w obiegu na Pomorzu

W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu na Pomorzu falsyfikaty znaczków opłaty sądowej wartości 3,— zł., emisji z roku 1930 typu I. Falsyfikaty dość udatnie naśladują znaczki autentyczne. Wykonane są przy pomocy maszyny litograficznej, która umożliwia reprodukowanie większych ilości fałszywych znaczków.

Falsyfikaty różnią się od prawdziwych znaczków gatunkiem papieru i kleju na odwrocie, nie posiadają wodnego znaku, ząbkowanie znaczków jest odmienne, rysunek konturowy jest wykonany nieprecyzyjnie, kreskami zgrubionemi. Rysunek postaci symbolicznej w szczegółach nieuwydatniony i zamazany, godło Państwa nieudolnie naśladowane, wyrazy: „Trzy Złote" nie uwydatniają się tak, jak w znaczkach autentycznych.

Konkurs na znak ochronny produkcji krajowej

Jak się dowiadujemy ze sfer zainteresowanych, w związku z uchwaloną przez Sejm Ustawą „O oznaczaniu Wyrobów Wytwórczości Polskiej", rozpisany zostanie niebawem konkurs na znak ochronny wyrobów produkcji polskiej.

Warto nadmienić, że znakowanie wyrobów krajowych, przeprowadzone zostało już oddawna w szeregu krajów, jak np. w Anglji, Danji, Finlandji, Austrji, Holandji Norwegji i na Węgrzech. Oznaczanie wyrobów produkcji krajowej, jako najbardziej realna propaganda wytwórczości własnej, stosowana jest wszędzie w państwach tych z jaknajlepszemi wynikami.

Wejście w życie ustawy o oznaczaniu wyrobów polskich stać się powinno nowym etapem w rozwoju akcji popierania własnej wytwórczości.

5.000 osób znalazło grób

w nurtach wezbranej rzeki

Z Tokio donoszą:

Wskutek wylewu rzeki Krakutoko w południowo-wschodniej części Korei 500 domów zostało zalanych, a setki uległo zniszczeniu. Wiele osób zginęło w czasie powodzi. Wskutek przerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej brak jest szczegółów z terenu powodzi.

Według informacyj prasowych 5 tys. osób zginęło, lecz liczba ta zdaje się być przesadzona.

Zakres działania podsekretarzy stanu

w Ministerstwie Spraw Wewn.

Min. Spraw Wewn. p. Marjan Zyndram-Kościałkowski podpisał okólnik o zakresie działania dwóch podsekretarzy stanu w Min. Spraw Wewn.

W myśl okólnika podsekretarjat stanu do spraw administracyjnych, który, jak wiadomo, objął p. Krychowski ma w swej kompetencji sprawy organizacyjno-prawne, inspekcyj nc, społeczno-polityczne i administracyjne.

Podsekretarjat stanu dla spraw samorządu, który piastuje p. Wł. Korsak obejmuje sprawy samorządowe, techniczno-budowlane i apro wizacyjne. Dyrektorzy biur — personalnego i wojskowego podlegają bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych.

W związku z takim podziałem kompetencyj podsekretarzowi stanu dla spraw administracyjnych podlegają: gabinet ministra, główny inspektorat oraz departamenty polityczny i administracyjny. Podsekretarzowi stanu dla spraw samorządu podlegają departamenty — samorządu, techniczno-budowlany i biuro apro wizacyjne.

W tak określonym zakresie do każdego pod sekretarza stanu należy bezpośredni nadzór nad czynnościami podległych mu departamentów i urzędników, uzgadnianie działalności podległych mu departamentów, wgląd i udzielanie dyrektyw co do wszystkich spraw zasadniczego znaczenia, zwłaszcza zastrzeżonych do ostatecznej aprobaty ministra, sprawy zlecone bezpośrednio przez ministra, oraz aprobata tych spraw z pośród niezastrzeżonych ministrowi, które podsekretarz stanu zastrzeże dla siebie.

Ponadto podsekretarz stanu dla spraw administracyjnych sprawuje ogólny nadzór nad systemem pracy i sprawami organizacyjnemi w całem Min. Spraw Wewn., oraz we wszystkich działach resortu.

Udział Polski

w VIII światowej konferencji skautingu żeńskiego

W dniach od 9 do 20 sierpnia rb. odbędzie się w Adelboden (Szwajcarja) VIII Światowa Konferencja Skautek. Konferencje takie odbywają się co 2 lata, przyczem ostatnia odbyła się w roku 1932 na Buczu na Śląsku. W konferencji wezmą udział przedstawiciele około 35 narodowych organizacyj skautingu żeńskiego

Jako delegatki harcerek polskich wezmą udział w obradach: kierowniczka wydziału międzynarodowego głównej kwatery harcerek p. Zofja de Callier, oraz członkini głównej kwatery p. Jadwiga Falkowska. Ponadto w charakterze gości udają się na konferencję wiceprzewodnicząca Związku Harcerstwa Polskiego p. Helena Śliwowska oraz naczelniczka głównej kwatery harcerek p. Jadwiga Wierzbiańska.

Konferencję poprzedzi zjazd światowego komitetu skautek, w skład którego wchodzi 9 osób z wyboru. W komitecie tym zasiada również założycielka ruchu harcerek w Polsce p. Olga Małkowska.

Śmiertelna fala na plaży w Jastarni

11 osób walczy ze śmiercią — 4 osoby utonęły

W niedzielę plaża w Jastarni była terenem tragicznego wypadku utonięcia kilku osób.

W godzinach południowych lekki wiatr wzburzył fale morza, które z coraz większą siłą uderzać poczęły o brzeg przy którym kąpały się liczne rzesze letników.

Mimo zwracania uwagi kąpiącym się, aby nie wchodzili do wody, gdyż siła uderzeń fal skończyć się może dla nich tragicznie, wielu letników nie zwracało na to uwagi.

W pewnej chwili olbrzymia fala z taką siłą uderzyła o brzeg, że porwała i rozprószyła 11 osób, które nie przejmując się tem w dalszym ciągu, bawiły się w wodzie. W grupie tej znajdował się jakiś sympatyczny starszy pan, który kilkakrotnie zwracał wszystkim uwagę, aby nie oddalali się zbytnio od brzegu. Jednakże bawiąca się wesoło i rozprószona na falach grupa letników, nie znając dobrze zdradliwych fal morskich, nie zdawała sobie sprawy, że nie jest tak łatwo powrócić do znajdującego się o parę kroków brzegu, o który rozbijały się fale, powracając z jeszcze większem impetem do morza.

Nowa fala podrzuciła nagle kilka osób i rozległy się pierwsze okrzyki o pomoc.

Pierwsza porwana została *panna Parczewska* z Gdyni, która zorjentowawszy się, że tonie, zaczęła wołać o pomoc i w momencie, gdy odbijająca się od brzegu fala miała rzucić ją na głębiny, została nagle ujęta za rękę przez brata jej, który w ten sposób wyciągnął ją w ostatniej chwili na mieliznę brzegu.

Nad morzem unosiły się coraz głośniejsze wołania o pomoc. 10 osób rzucanych falami, walczyło ze śmiercią. Najspokojniej zachowywał się starszy pan, który poprzednio ostrzegał wszystkich przed falami, i który doskonale dawał sobie z niemi radę.

Tymczasem pośpieszono na pomoc z brzegu i kilka przerażonych letników wyciągniętych zostało z wody. Cztery osoby, wśród których znajdował się ów starszy pan zostały jednak odcięte od reszty nową falą. Rozpaczliwe wołania o pomoc ustały i głowy ich ukazały się nagle tuż przed brzegiem. Sądzono więc, że stoją już na twardym gruncie.

Nowa fala uderzyła o brzeg, ale nie wyrzuciła nikogo.

W kilkunastu metrach od brzegu usłyszano przygłuszone wołanie „poczem nikt nie ukazał się już na powierzchni morza. Długie beznadziejne poszukiwania zakończyły się znalezieniem zwłok trzech topielców, których nazwisk nie zdolano jeszcze stwierdzić. Czwartego nie znaleziono wogóle.

Straszny wypadek do głębi poruszył całą Jastarnię, dowodząc raz jeszcze konieczności zwiększenia bezpieczeństwa na wybrzeżu.



Ratowanie dobytku nieszczęsnych powodzian w okolicach Warszawy.

Francji zagraża przesilenie gabinetowe

Zdaniem radykałów Tardieu zerwał rozejm polityczny

W niedzielnym numerze zamieściliśmy sprawozdanie z posiedzenia francuskiej komisji parlamentarnej dla wyświetlenia afery Stawiskiego, na którem nastąpiła sensacyjna konfrontacja dwóch b. premjerów, a mianowicie Tardieu i Chautemps. Zeznaniami b. premjera a obecnego ministra w gabinecie Doumergue'a — Tardieu, uczuli się dotknięci radykali francuscy. Rzecznik radykałów w gabinecie Doumergue'a, minister Herriot, na radzie gabinetowej wystąpił przeciwko swemu koledze w rządzie — ministrowi Tardieu, podkreślając solidarność wszystkich ministrów radykalnych z b. premjerem Chautemps i wyrażając ubolewanie, iż minister Tardieu zerwał przez atak na czołowego przedstawiciela radykałów — rozejm polityczny, który jest podstawą istnienia i działalności gabinetu Doumergue'a.

Według ostatnich wiadomości podanych przez prasę francuską, we wtorek odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem premjera Doumergue'a, na której zapewne zdecydowane będą losy obecnego rządu. Radykali domagać się będą ustąpienia z rządu ministra Tardieu, a gdy ten nie ustąpi, sami wycofają się z rządu.

Jednem słowem Francja znajduje się w przededniu przesilenia gabinetowego, a w najlepszym wypadku rekonstrukcji gabinetu premjera Doumergue'a.

Onegdaj komisja dla wyjaśnienia afery Stawiskiego przesłuchała świadków, którzy mieli ustalić fakty, na jakie powoływał się min. Tardieu.

Przemysłowiec Schwob zeznał, że 5 marca jego daktylografka mówiła, iż Tardieu otrzymał 300 tys. fr. Zgromiona za rozpowszechnianie tych nieuzasadnionych wiadomości, oświadczyła, iż informację tę otrzymał jej brat od komisarza Bony. Przesłuchiwana przez komisję p. Lurig, która była sekretarką Stawiskiego, zeznała, że po wybuchu skandalu w styczniu rb. zniszczyła notatnik ze stenogramami listów Stawiskiego. Inspektor Bony, aczkolwiek dobrze znał p. Lurig, nigdy od niej nie żądał tych stenogramów.

Następny świadek Karol Lurig oświadczył, że oddawna znał komisarza Bony, który podawał się za dziennikarza. O tem, że Bony jest inspektorem policji, świadek dowiedział się z gazet, które doniosły, że inspektorowi Bony udało się wykryć talony czeków Stawiskiego. Przy spotkaniu z kom. Bony świadek zapytywał, czy wśród tych, którzy korzystali z czeków oszusta, są jakieś wybitniejsze nazwiska otrzymał odpowiedź: „Owszem, m. in. jest nazwisko Tardi". Świadek sam wydedukował, że mogła tu być mowa jedynie o b. premjerze Tardieu.

W ogniu krzyżowych pytań świadek zeznał, że na godzinę przed stawieniem się na komisję widział się z kom. Bonym. Wobec tego dep. Mandel stwierdził, że dalsze przesłuchiwanie świadka, który pozostaje w zmowie z kom. Bonym, jest bezcelowe.

Odysseja listu w XX wieku

Cztery lata z Livorno do Rotterdamu

11 maja 1929 r. wydarzył się w Livorno, porcie włoskim, wypadek w rodzinie kapitana Belletti. Jego ośmioletni synek Guido wypadł przez okno i odniósł dość ciężkie obrażenia. Następnego dnia wysłała p. Belletti do męża list adresowany do Rotterdamu, gdyż tam miał przybyć statek „Cosentino" pod kierownictwem ojca małego Guido.

List nie dotarł jednak do Rotterdamu i kapitan Belletti dowiedział się o fatalnym wypadku przypadkowo, przeglądając gazetę włoską. Po powrocie do Livorno czynił gorzkie wyrzuty żonie, że zaniedbała go zawiadomić o wypadku z synem. Pani Belletti zapewniała męża, że list wysłała natychmiast po wypadku do Rotterdamu. Na tem się skończyło wówczas.

Gdy kapitan zawitał w ubiegłym miesiącu znów do Rotterdamu, jakież było jego zdziwienie, gdy doręczono mu z poczty list, na którym widniały dwa stemple: jeden z datą 12 maja 1929 r. z Livorno i drugi z datą 14 czerwca 1934 r. z Rotterdamu. List ten był właśnie tym, który żona kapitana wysłała natychmiast do Rotterdamu po nieszczęśliwym wypadku z chłopcem. Tak więc wędrówka zwykłego listu z Livorno do Rotterdamu trwała okrągłe cztery lata. Rekord niebylejaki w wieku radja i samolotów.

„Darmozjad" w londyńskim stylu

Nietylko jadł i pił gratis, ale otrzymał także „odszkodowanie"

Sąd londyński skazał na miesiąc więzienia niejakiego Huntera Rogers'a, który od pewnego czasu stał się postrachem wszystkich eleganckich lokali restauracyjnych w Londynie.

Rogers wchodził do wybranej przez siebie restauracji, zamawiał obiad lub kolację z najwyszukańszych i najdroższych dań, nie żałował sobie przednich win i likierów. Zanim dochodziło do płacenia, Rogers wszczynał głośną awanturę, twierdząc, że w zupie, czy w innej potrawie znajdowała się kość, która uszkodziła mu ząb. Aby uniknąć niemiłego rwetesu, dyrekcja zakładu nie żądała już nic od gościa za zjedzony obiad, a często proponowano mu nawet odszkodowanie, byle się pozbyć awanturnika który wystraszał gości i kompromitował restaurację, dbającą o swoją renomę.

W ten sposób „obrabiał" Rogers jedną restaurację po drugiej, aż wreszcie powinęła mu się noga: wszedł przez zapomnienie widocznie do lokalu, w którym tydzień temu zjadł obiad gratis i otrzymał odszkodowanie. Poznano go natychmiast i karjera pomysłowego gościa skończyła się narazie dietą więzienną.

Węgierskie owady tępicielami owadów kanadyjskich

Do wioski Iszak na Węgrzech przybyli trzej uczeni kanadyjscy, którzy tam zamieszkali i ku zdziwieniu mieszkańców zajęli się gorliwie połowem rozmaitych owadów leśnych. Codzień udawali się na wyprawę do lasu i co wieczór wracali obładowani szkrzynkami z bogatym połowem. Udało im się w ciągu kilku tygodni złowić blisko trzysta tysięcy sztuk rozmaitych owadów, które zostały zapakowane starannie do szklanych słojów.

Po powrocie do Budapesztu uczeni leśnicy kanadyjscy, wyekspedjowali oryginalny żywy ładunek do Kanady. Wyjaśnili oni, że te gatunki owadów, znajdujące się tylko w lasach na Węgrzech, tępią i niszczą szkodniki leśne, które zagrażają lasom w Kanadzie. Chodzi więc o to, aby zaaklimatyzować w Kanadzie owe gatunki owadów węgierskich dla wytępienia innych gatunków szkodliwych.

69.536.253.016 funtów angielskich

Potworne liczby „kosztów" Wielkiej Wojny

W pewnym angielskim miesięczniku znajdujemy następujące zestawienie „kosztów" Wielkiej Wojny:

Zabici żołnierze wszystkich narodów 9.998.771 osób

Ciężko ranni 14.002.039 osób.

Jeńcy i zaginieni 5.983.617 osób.

Nie udało się ustalić liczby cywilnych ofiar pogromów, rzezi i t. p.

Koszty wojny w funtach angielskich ocenia pismo to na 38.340.254.000 funtów angielskich.

Skapitalizowana wartość życia ludzkiego w funtach angielskich wynosi 13.807.109.508.

Straty majątkowe wyniosły 6.164.609.053 funtów angielskich. Jeżeli dodać do tego straty produkcji rolnej, otrzyma się szaleńczą wprost sumę 69.536.253.016 funtów angielskich.

Tyle kosztowała wojna światowa. Skutki jej dzisiaj odczuwa cały świat dręczony bezrobociem, głodem i nędzą.

W kilku wierszach

W konsulacie polskim we **FRANKFURCIE** n. M. otworzono listę dobrowolnych składek obywateli polskich na ofiary powodzi w Polsce.

W **BAD AIBLING** (Niemcy) znajduje się 3.000 legjonistów austrjackich. Legjonistom przyrzeczono obywatelstwo niemieckie pod warunkiem, że zobowiążą się do 4-letniej służby w legjonie austrjackim.

W okolicy **BRAUNAU** (Austrja) aresztowany komunista Hinterobermayer strzelił do eskortującego go inspektora policji i zranił go ciężko w szyję. Inspektor, mimo rany oddał 4 strzały do więźnia, który zdołał, mimo to uciec w kierunku granicy niemieckiej. W mieszkaniu komunisty znaleziono znaczną ilość granatów ręcznych, rewolwerów itp.

Ścigany przez władze austrjackie za zamordowanie kupca Zimmera Edwarda, Flach zdołał uciec do Niemiec. Od 18 bm. przebywa on we **WROCŁAWIU.**

W **TAXENBACH** koło Salzburga znaleziono u kowala Herzoga wielką liczbę granatów ręcznych i 40 kg. amonalu. Kowala i trzech robotników aresztowano. Zeznał on, że materjał wybuchowy otrzymał od legjonistów austrjackich.

W **AURILLAC**, rodzinnej miejscowości zabitego prezydenta Republiki Francuskiej, Pawła Doumer'a odsłonięto pomnik ku jego czci.

Z inicjatywy norweskiej partji robotniczej ma odbyć się w **SZTOKHOLMIE** 17 i 18 sierpnia konferencja partyj socjaldemokratycznych Norwegji, Danji i Szwecji, celem stworzenia ściślejszego kontaktu między partjami robotniczemi tych trzech krajów.

Nad północnemi okręgami **ŁOTWY** przeszła ubiegłej nocy silna burza gradowa, niszcząc na swej drodze zasiewy oraz sady owocowe. Korespondenci pism ryskich podają, że w rejonie burzy pola pokryte zostały kilkucentymetrową warstwą lodu. Z Łotwy przeszła burza na sąsiednie okręgi pogranicza estońskiego, gdzie wyrządziła również poważne straty.

Jak podaje prasa łotewska, min. Annus pociągnięty został do odpowiedzialności karnej „za łapownictwo i narażenie państwa na duże straty". Sprawa rozpatrywana będzie przez Sąd Okręgowy w **RYDZE** w dniu 2 sierpnia rb.

Do **MOSKWY** przybył samolotem z Londynu znakomity pisarz H. G. Wells. Pobyt Wellsa obliczony jest na trzy tygodnie.

W miesiącu maju przybyło do **PALESTYNY** 2109 emigrantów. w tej liczbie 2.035 Żydów.

Związek młodzieży arabskiej w **PALESTYNIE** postanowił zorganizować ochotniczą straż pogranicza, celem przeciwdziałania nielegalnej imigracji żydowskiej.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Morskie zrzeszenie dziennikarzy i publicystów gospodarczych w Gdyni

W łonie zrzeszenia dziennikarzy i publicystów gospodarczych dojrzewała już od dłuższego czasu myśl, że ciężar gatunkowy oraz odrębność morskich zagadnień gospodarczych winna w gronie członków w specjalnej sekcji morskiej mieć swą platformę porozumiewawczą, któraby zwracała uwagę publicystów gospodarczych w Polsce oraz wogóle społeczeństwa polskiego na zagadnienia morskie i przyczyniała się do należytego ich oświetlania pod kątem widzenia polskie racji stanu.

Zdarza się bowiem dość często, że problematy morskie, nieraz nawet na łamach pism poważnych, nie znajdują należytej oceny i właściwego oświetlenia.

W wyniku przeprowadzonych rozmów ukonstytuowało się ostatnio morskie zrzeszenie dziennikarzy i publicystów gospodarczych z siedzibą w Gdyni.

Do sekcji tej zgłosiło swój akces kilku morskich publicystów gospodarczych, reprezentujących fachowe czynniki morskie, m. in. przystąpili do zrzeszenia pionierzy polskiej pracy na morzu: inż. Napoleon Korzón, generalny konsul królestwa Szwecji i zarazem dyrektor firmy „Polskarob" w Gdyni i w Gdańsku i Juljan Rummel, honorowy prezes Związku Armatorów Polskich.

Z poza Gdyni zgłosili akces 2 członkowie: jeden z Torunia, jeden z Warszawy.

Zarząd sekcji morskiej w Gdyni stanowią: prezes: dr. Bolesław Kasprowicz, dyrektor Rady Interesantów Portu w Gdyni, wiceprezes: Leon Godlewski, kier. ref. prasowego w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, członkowie Zarządu: Juljan Rummel, dyrektor firmy Rummel & Burton w Gdyni, Tadeusz Nowacki, zastępca naczeln. red. Gazety Handlowej w Warszawie sekr. i skarbnik: mgr. Bolesław Koselnik, p. o. kierownik Oddz. Ekonomicznego Urzędu Morskiego.

Większość zrzeszonych członków stanowią nizawodowi dziennikarze, lecz praktycy i teoretycy zagadnień morskich, mający poza sobą spory dorobek pracy gospodarczo-publicystycznej. Zrzeszenie to, jak z jego statutu wynika, nie jest organizacją obrony interesów zawodowych lecz ugruntowaniem ideowo-społecznem mającem na celu działalność w dziedzinie morskiej publicystyki gospodarczej oraz skierowanie tych zagadnień na właściwe tory przez wzajemną wymianę zdań i poglądów oraz oddziaływanie na opinję publiczną.

Szacowanie strat poniesionych wskutek plagi mszyc

Nawiązując do ostatniego komunikatu Stacji Ochrony Roślin P. I. R. w sprawie masowego wystąpienia mszyc na roślinach strączkowych, komunikuje Stacja Ochrony Roślin dodatkowo, po porozumieniu się z p. Prezesem Izby Skarbowej w Grudziądzu, że szacunki poniesionych strat będą dokonywane na terenie gmin przez sołtysów lub też przez ludzi przez sołtysów mianowanych, na terenie obszarów dworskich przez wójtów lub przez ich zastępców. Jako instancję odwoławczą przeciw szacunkom sołtysów lub wójtów ustalono przedstawicieli Stacji Ochrony Roślin, których Izba mianowała, a mianowicie:

na powiaty: Brodnica, Lubawa i Działdowo p. dyr. Szkoły Rolniczej w Brodnicy inż. Marjan Janicki,

na powiaty: Chełmno, Wąbrzeźno i Toruń, p. dyr. Szkoły Rolniczej w Chełmży inż. Stanisław Adamiec,

na powiaty: Chojnice, Sępolno i Tuchola p. dyr. Szkoły Roln. w Pawłowie in. Stanisław Piechociński,

na powiaty: Kościerzyna i Kartuzy p. dyr. Szkoły Roln. w Kościerzynie inż. L. Różański,

na powiaty: Starogard i Tczew, kier. gosp. P. I. R. w Bielawkach, p. Zajcząkowski,

na powiat Grudziądz instr. osad. P. I. R. p. Zenon Malkiewicz w Grudziądzu,

na powiat Świecie dyr. Szkoły Rolniczej w Świeciu inż. Paweł Jagła,

na powiat morski instr. P. T. R. p. Kossakowski w Wejherowie.

Poza zgłoszeniem szkoły najpóźniej dnia 1. 8. br. w Urzędach Skarbowych, winni poszkodowani zawiadomić również sołtysa lub wójta, który przeprowadzi u poszczególnych rolników szacunki, i który potrzebne instrukcje otrzyma od właściwych pp. starostów.

Szacunki te będą uznawane we wszystkich Urzędach Skarbowych. To samo odnosi się do rolników w pow. tczewskim, którzy ponieśli straty z powodu klęski gradobicia.

Poza tem Stacja Ochrony Roślin P. I. R. zwraca uwagę na to, że na burakach i nasiennikach buraczanych, pojawiły się w wielkiej ilości biedronki (Boże Krówki), których nie należy niszczyć, są one bowiem największymi wrogami mszyc i masowy ich pojaw przyczynił się do zmniejszenia szkód, poczynionych przez mszyce.

Kredyty pod rejestrowy zastaw zboża

Wzorem lat ubiegłych Państwowy Bank Rolny Oddział w Grudziądzu udziela w bieżącym sezonie kredytu pod rejestrowy zastaw zboża

Oprocentowanie tego kredytu wynosi 4¾% w stosunku rocznym, do czego dochodzą jednorazowo koszty taksacji w wysokości ½% od sumy pożyczki

Na zboże w słomie kredyt udzielany jest w wysokości 50%, a na zboże omłócone w ziarnie do 60% wartości szacunkowej

Kredyt podlega splacie w 6-ciu ratach miesięcznych poczynając od dnia 1 stycznia, przyczem rata styczniowa, lutowa, marcowa i kwietniowa wynosi 15% a majowa i czerwcowa 20% zaciągniętego kredytu

Kredyt dla drobnej wasności poniżej 1.000 zł udzielany jest za pośrednictwem lokalnych instytucyj kredytowych w formie pożyczek zaliczkowych.

Przy udzielaniu pożyczek zaliczkowych obowiązują stare normy zaliczki od 100 kg zboża, a mianowicie żyta i owsa — 7 zł, jęczmienia 8 zł, pszenicy 10 zł.

Oprocentowanie kredytu zaliczkowego wynosi dla rolnika 4½%.

Z kredytów powyższych ulegają potrąceniu na rzecz Urzędów Skarbowych należności z tytułu drugiej raty podatku gruntowego za rok 1933, oraz pierwszej raty tegoż podatku za rok 1934. Maksymalne potrącenia z tego tytułu wynoszą 25% przyznanej pożyczki.

Zboże przyjmowane jest pod zastaw po dokonanym sprzęcie, t. j. po złożeniu w stogach względnie zwiezieniu do stodół.

Uroda i zdrowie

Urodzenie dziecka jest niczem w porównaniu z trudami wychowania

Życie i zdrowie dziecka spoczywa w rękach matki

Z pośród większych miast polskich śmiertelność dzieci największa jest w Warszawie i Łodzi. Badania wykazały, że powodem tak licznych zgonów jest brak zrozumienia u matek co do wartości świeżego powietrza dla młodych organizmów i nieodpowiednie, niedostateczne odżywianie. Braki te niezawsze należy składać na karb biedy, trzeba je raczej ze smutkiem przypisać lekceważeniu lub niedocenianiu obowiązków macierzyńskich.

W ciasnej, dusznej izbie nie otwiera się okien, niema zwyczaju wyprowadzania dzieci na przechadzki do parku. W lecie jest jeszcze jako tako, ale w zimie dziecko dusi się w wilgotnej i pełnej pary izbie, gdyż matka obawia się dla niego chłodu, lub męczy ją przechadzka z ruchliwem maleństwem. Przechadzka z dzieckiem rzeczywiście nie może być traktowana jako wypoczynek i rozrywka, jest to raczej ciężka praca.

Pensja urzędnicza często jest tak mizerna, że wystarcza zaledwie na utrzymanie, a trudno jest mówić o ubraniu. Ale dzieci urzędników choć ubogo odziane nie sprawiają wrażenia żebraków i nędzarzy, gdyż matka ich wie, że w porę scerowana pończocha, dobrze załatana sukienka może służyć długo. Zamiłowanie do czystości, ładu i porządku — to warunek zdrowia dzieci.

To samo powtórzyć trzeba, jeśli chodzi o odżywianie. Najskromniejsze posiłki, podawane w ustalonych godzinach znaczą więcej, niż tak zwane „podtykanie" nawet bardziej odżywczego pożywienia. Ileż to razy dzieci są skazane na całodzienne życie chlebem dlatego tylko, że matce nie chce się ugotować obiadu? W wielu rodzinach gotuje się dopiero wieczorem, dostosowując się do jednego członka rodziny wracającego w tym czasie z zajęcia.

Niedocenianie wartości jarzyn, niedrogich przecież — nie mówiąc o owocach, ponieważ są one stosunkowo do zarobków o wiele za drogie — sprawia, że odżywianie jest jednostronne, oparte przeważnie na potrawach mącznych, co nie może wpłynąć dodatnio na rozwój.

Młoda matka uczy się wychowawstwa na starych wzorach, zamiast zasiągnąć porady higjenisty, który opierając się na zdobyczach nowoczesnej wiedzy udzieli porady stosownej do ciężkich czasów dzisiejszych. Trzeba jednak, porzuciwszy niemądre uprzedzenia i ironiczny stosunek do wysiłków ludzi nauki, wierzyć, że porada taka to nie fantazja utrudniająca matkom życie, a pomoc i ułatwienie.

Urodzenie dziecka jest niczem w porównaniu z trudami wychowania. O tem powinna wiedzieć każda młoda dziewczyna. Wychowanie to ciężki obowiązek, wymagający mądrego i poważnego przygotowania. Wołajmy o szkoły wychowawcze, organizujmy kursy, odczyty, starajmy się wiedzieć w tej dziedzinie jak najwięcej. Nauka i wysiłki w tym kierunku nietylko ułatwiają nam trudne zadanie wychowania, ale będą zarazem pracą społeczną o olbrzymiem znaczeniu.

W kraju wschodzącego słońca



Zespół gejsz w japońskim tańcu narodowym „Ondo".

Gdy kobieta chce mieć piękną twarz...

stosuje następujące przepisy

Niekiedy zdarza się, że pod wpływem słońca zostaje widomy ślad — na twarzach kobiet — cera nierównomiernie opalona i zbyt wysuszona. Od czasu do czasu spotkać można nawet całe „konstelacje" piegów, szczególnie u jasnych blondynek.

Na szczęście te wszystkie straty są możliwe do powetowania. Wystarczy „nakarmić" skórę jakimś tłuszczem. Naturalnie bierzemy pod uwagę przedewszystkiem oliwę w każdej postaci — z migdałów, oliwek, czy też wyprodukowanej chemicznie z wazeliny. Jeżeli jednak oliwa nadaje się doskonale do pielęgnacji całego ciała, do naskórka twarzy zastosujemy lanolinę, względnie wszystkie kremy oparte na lanolinie, jako podstawowym składniku.

Jeżeli pani posługuje się czystą lanoliną, przed użyciem należy ją nieco podgrzać, aby stała się prawie płynną. Zasadniczo kremy na lanolinie są praktyczniejsze i... eleganckie. Unika się bowiem konieczności podgrzewania i co jest może drugorzędne, ale zato przyjemne — są perfumowane.

Krem rozprowadza się na twarzy końcami palców i przez stosowanie lekkiego nacisku wykonuje się masaż. Przytem należy zwrócić uwagę, że palce powinno się podnosić i opuszczać, celem uniknięcia naciągania skóry. Krem pozostawiamy na twarzy 5—10 minut, poczem przechodzimy do zmywania. Należy namydlić rękę mydłem lanolinowem w wodzie letniej. Pianą z mydła zmywamy dokładnie twarz i spłókujemy letnią wodą. Jeżeli zachodzi potrzeba, można ten zabieg jeszcze raz powtórzyć. Następnie wycieramy twarz ręcznikiem.

Skóra tłusta może być zmywana nawet dwa razy dziennie, bez uprzedniego natłuszczania; mydło stanowi w tym wypadku doskonały środek leczniczy, — zwłaszcza, że cera tego typu sama wydziela tłuszcz, który należy usunąć. Skóra sucha, lub wysuszona promieniami słońca, czy wiatrem, przed myciem musi być natłuszczona.

„Zabieg" mycia należy wykonywać codziennie wieczorem, przed spaniem, aby uwolnić twarz z „pokładów" kremów, pudru, kurzu i wszelakich nieczystości, które nagromadziły się na powierzchni twarzy w ciągu całego dnia. Na noc najlepiej zostawić skórę „nagą", aby w ciągu tych kilku godzin mogła swobodnie oddychać.

Naturalnie w tej chwili mówimy o cerze normalnej, gdyż naogół leczenie schorzałego naskórka odbywa się przeważnie w nocy.

Przykazania higjeniczne dla kuchni

które każdy może zastosować u siebie

Higjeniczne urządzenie kuchni oraz utrzymanie jej we wzorowym porządku i czystości należy do najważniejszych zadań gospodarstwa domowego.

Kuchnia powinna być jasna i czysta, ściany do połowy pomalowane farbą olejną jasnego koloru, podłoga bez szpar, gromadzących kurz i utrudniających mycie.

Urządzenie kuchni powinno być higjeniczne i praktyczne. Meble i sprzęty powinny być tak rozmieszczone, by przy uwzględnieniu kolejności wykonywanych prac umożliwiały składne ich wykonywanie, oszczędzając niepotrzebnej bieganiny od jednego sprzętu do drugiego.

Kredens kuchenny może być zastąpiony przez półki ulokowane nad stołem do pracy lub w rogu kuchni. W mieszkaniu gdzie niema kanalizacji i wodociągu zmywalnia może być urządzona w stole ze spustem do wiaderka.

Na węgiel należy używać skrzynki blaszanej lub wyłożonej blachą i zamykanej, by miał węglowy nie roznosił się po kuchni; na popiół zaś używać szufladki wsuwanej do popielnika.

Bardzo ważną rzeczą jest odpowiednie palenisko, oszczędne, nie pochłaniające wiele opału, co zależne jest od racjonalnego osadzenia rusztu. Bardzo praktycznie jest umieszczać nad płytą kuchenną okap, zbierający parę i zapachy do specjalnego wentylatora. Wskazane jest pomalowanie okapu na niebiesko, gdyż kolor ten jest nielubiany przez muchy, a więc zabezpiecza od plam, trudnych do zmycia.

Należy unikać trymania w kuchni niepotrzebnych sprzętów i rzeczy, oraz czyszczenia ubrań i obuwia.

Niezbędne jest częste wietrzenie kuchni. Pożądany jest dopływ stały świeżego powietrza przez uchylenie górnej części okna.

Dobra gospodyni

LEGUMINA POZIOMKOWA LUB MALINOWA.

1 i pół szklanki poziomek lub malin, 2 dkg. żelatyny, pół szklanki wody, 2 białka, 10 dkg. cukru.

Żelatynę namoczyć w zimnej wodzie na pół godziny, poczem wycisnąć i rozpuścić w gorącej wodzie (pół szklanki). Poziomki przetrzeć przez sito, wsypać cukier, wlać żelatynę i białka i ubijać trzepaczką w zimnem miejscu, gdy zacznie gęstnieć i zastygać, włożyć do salaterki zmoczonej lub formy i zastudzić. Zamiast białek można ubić śmietankę lub świeżą śmietanę i złączyć z ubitą masą poziomkową. Podawać można z ciastkami.

WIŚNIE W OCCIE.

Proporcja: 4 litry wisien, 80 dkg. cukru kryształu, 1 litr wyborowego octu.

Wyborowe, dojrzałe, duże wiśnie czarne, albo hiszpanki wymyć, w kilku wodach, osuszyć rozsypane na ściereczce, oberwać ogonki. Wsypać wiśnie w kamienny garnek, zalać przegotowanym i wystudzonym octem z cukrem. Trzymać tak, przykryte płótnem 24 godziny, a po upływie tego czasu zlać ocet, dodać kilkanaście goździków, zagotować i zalać wiśnie wrzącym octem. Po upływie 24 godzin od ostatniego zalania octem można przełożyć owoce w szklane słoje, owiązać pergaminem, albo oblepić papierem szklanym i wstawić do chłodnej, suchej spiżarki. Do konserw owocowych trzeba używać najlepszego octu winnego niezbyt ostrego.

SŁODKIE POWIETRZE.

1 cytryna, 6 listków żelatyny, 4 żółtka, 4 białka ubite, 4 łyżki cukru, 2 szklanki wody, pomarańcza podzielona na ćwiartki albo jakiekolwiek konfitury wyjęte z syropu.

Rozetrzeć żółtka z cukrem, wlać żelatynę rozpuszczoną w gorącej wodzie i przestudzoną, wymieszać z ubitemi na sztywną pianę białkami i w końcu z cytryną utartą razem ze skórką na tarce (odrzucić pestki). Ułożyć na szklanej salaterce w gwiazdę ćwiartki pomarańczy, zalać kremem. Zastudzić na lodzie albo w zimnej wodzie. Można to samo podać na szklanych miseczkach jako pojedyncze porcje.

BUDYŃ WIOSENNY.

3 garście młodych liści (szczawiu, szpinaku, sałaty, rzodkiewki, pokrzywy, wysadek kapusty i kalarepy itp.), 2 jaja surowe, 2 jaja na twardo, 30 gr. masła, sól, pieprz.

Liście obmyć i gotować 10 minut, odcedzić, posiekać z jajami na twardo, dodać jaja surowe, masło, pieprz, sól. Wymieszać; gotować 8 minut w foremce na parze.

Czyszczenie naczyń mleczarskich

Naczyna mleczarskie myje się zwykle wodą gorącą ze sodą. Że jednak nie zawsze mamy pod ręką wodę gorącą, używą się letniej, co nie jest wystarczające, aby naczynie było wolne od bakteryj.

Praktyczni Duńczycy stosują zimą wodę z dodatkiem gaszonego wapna, które posiada tę właściwość, że lepiej od sody usuwa z naczynia kwasy mleczne i inne nieczystości. Taką wodą wapienną myje się naczynia zapomocą szczotki dokładnie, następnie płócze bardzo dobrze wodą czystą i wystawia do wyschnięcia w słoneczne przewiewne miejsce.

Gdy woda jest zbyt twarda

używa się boraksu

W Belgji i w Holandji słynne praczki używają do prania boraksu w miejsce zwykłej sody. Boraksu sproszkowanego bierze się dobrą garść na 46 litrów wody wrzącej. Oszczędza się przez to prawie połowę mydła. Boraks nie szkodzi tkaninom, twardą wodę zmiękcza i dlatego może się znajdować na każdej toalecie.

Boraks (prócz tego służy do czyszczenia włosów, i stanowi wyborny proszek do czyszczenia zębów; w gorących krajach używany jest w połączeniu z kwasem winnym i dwuwęglanem sody do przyrządzania chłodzącego napoju. Wiadomo przecież, że twarda woda nie zdatna jest na herbatę; ctóż zapomocą proszku boraksowego (łyżeczka od kawy do zwykłej wielkości czajnika), który przez zagotowanie się rozpuści, można wodę zmiękczyć i oszczędzić przynajmniej piątą część herbaty.

Rady praktyczne

Woń POMYJ usuniemy, gdy wrzucimy do kubła kawałek sody i zalejemy gorącą wodą.

Robactwo DONICZEK kwiatowych usunąć można łatwo, dodając do wody, używanej do podlewania kwiatów, jedną trzecią octu.

SÓL można osuszyć wkładając doń kilka ziaren ryżu.

SZCZOTECZKI do zębów uchroni się przed wypadaniem włosia, wkładając przed pierwszem użyciem na kilkanaście godzin do wody.

TAPETY doskonale czyści się czerstwym chlebem.

TKANINY delikatne nie ściągają się przy maszynowem szyciu, gdy szyjemy je razem z podłożonym kawałkiem papieru, który następnie łatwo można oderwać.

Zapach TYTONIU można z pokoju usunąć, zawieszając nanoc wilgotną gąbkę.

WĘGIEL nie spala się szybko, gdy posypiemy go solą.

OBRAZY z kurzu czyści się, nakrywając wilgotną czystą szmatką, która po pewnym czasie kurz zbierze; można zmywać sokiem, wyciśniętym z utartej cebuli.

OKULARY nie zachodzą parą, gdy posmarujemy szkła gliceryną, zmieszaną z szarem mydłem i przetrzemy na czysto miękką skórzaną szmatką.

Moda na plaży

Niewiadomo dlaczego, ale faktem jest niezbitym, że elegancja na plaży osiągnęła w tym roku wyjątkowe napięcie Kompletuje się „shorty" z okryciem, kapeluszami i nawet obuwiem. Na tualety plażowe bierze się welury, tafty, eponge i welny.

Płaszcze kąpielowe mało różnią się od zwykłych okryć wielkomiejskich. Ten sam krój, te same kolory, ten sam szyk. Szaliki, paski, klipsy, guziki zdobią plażowe tualety z taką samą pedanterją i dbałością, jakgdyby chodziło o stroje na wyścigi.

Obuwie plażowe jest tak różnorodne, że najwybredniejsza elegantka może zadowolnić swój gust. Widzimy sandałki, składające się z wąziutkich paseczków cieniutkiej skórki w dwu lub trzech kolorach, sandały z płótna — wszystkie wycięte do ostatnich granic, ukazujące pięty i palce, pociągnięte koralowym lakierem. O ile pani nie odpowiada standaryzowany rodzaj sandałka, może sobimaesza aoiśwct qbgńsKokgk dałka, może sobie sama z łatwością zrobić śliczne trepki. Wystarczy postawić bosą stopę na tekturze i obrysować jej kształt; na wyciętą tekturę naszywa się ruchem ślimaka gruby sznurek, a następnie przyczepia się taśmy płócienne które opierają się na przegubie stopy. Sandałki takie nietylko są wygodne i higieniczne, ale również szykowne i malownicze.

Gena.

Dzień w Toruniu

Środa 25 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Bł. Kingi — Środa Jakóba Ap.

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 19 b. m. rano dyżurują: w śródm.: apt. Centralna ul. Chełmińska 6

Mokre: apt. „Pod Łabędziem“ ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana).

Bydg. Przedm. apt. „Św. Anny“ Mickiewicza 98 (od 22.30 do rana).

REPERTUAR KIN:

MARS — Maskarada miłości
LIRA — Hallo Londyn
ŚWIATOWID — „Zbrodniarz“.
PALACE — Precz z kryzysem. Rewja „Ja pana też“.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń. Czerwona Droga 35. tel. 312 Piwa, porter, limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28. tel. 45 — Najlepsza i najtańsza **Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16 Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

RADJO-odbiorniki — akcesorja — warsztat reperacyjny — instalacje — ładownia akumulatorów, Goncerzewicz, Chełmińska 12.

Schwenkgrub — Radio, ul. Łazienna 17. — Aparaty — części.

Z miasta

— **Pielgrzymkę do Częstochowy** organizuje Stow. Mężczyzn Katolickich Parafji św. Jana w Toruniu w dniu 4. 8. 34 r. dla mężczyzn i kobiet.

Zgłoszenia osób zamiejscowych przyjmuje listownie do 30. 7. 34 r., za pokryciem kosztów podróży w kwocie 14.— zł. kancelarja parafjalna oraz skarbnik Stowarzyszenia p. Jan Nowak — Toruń, Skład kolonjalny ul. Szczytna nr. 20.

Wyjazd do Częstochowy dnia 4. 8. 34 r. godz. 7.50 rano. Przyjazd do Torunia dnia 7. 8. 34 r. godz. 5.00 rano.

Zamiejscowi z dojazdu do Torunia i zpowrotem korzystają z 70 proc. zniżki na podstawe karty uczestnictwa, którą otrzyma każdy po uprzedniem zapłaceniu kosztów 14.00 zł.

Zbiórka uczestników zamiejscowych w dniu 4. 8. 34 r. na Dworcu Przedmieściu w Toruniu.

—**Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dniach 1 i 18 sierpnia br.

— **Znowu śmierć w czasie kąpieli.** W niedzielę popołudniu, w kanale pomiędzy Wisłą a groblą w Smolnie powiatu toruńskiego utonął w czasie kąpieli, 23-letni robotnik Adam Zachara z Czarnegobłota. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** W dniu 22 b. m. zawarli związek małżeński: redaktor Wiktor Patrycy z Zofją Dobrzyńską, kupiec Roman Hutek z Elfrydą Cichocką i szofer mechanik Józef Bober z Stanisławą Kuberską; zgłosili urodzenia: ślusarz Marcin Rauchut (syn), biuralista Franciszek Nazimek (córka), szofer-mechanik Jan Wiśniewski (córka) i robotnik kolejowy Bernard Dylewski (syn), zmarli: Izydor Żarzycki, 2 miesiące, Andrzej Rajczyk, 1 rok i Józef Krupa, lat 24.

— **Z teatru.** We wtorek dnia 24. bm. o godz. 20tej farsa w 3 akt. „Urlop Małżeński“. W środę, dnia 25. bm. z powodu wyjazdu zespołu na występy do Ciechocinka i Inowrocławia teatr nieczynny.

Wieczory teatralne
Urlop małżeński

farsa w 3-ch aktach J. Horsta w przeróbce J. Cornobisa.

Od wieków istnieje łacińskie przysłowie: „do mortuis — aut nihil, aut bene“ (o umarłych należy albo milczeć albo mówić dobrze). Respektując to przysłowie, zamilczę o ostatniej premjerze Teatru Narodowego w Toruniu, którego bieżący etap pod dyrekcją J. Cornobisa kończy żywot w dniach najbliższych.

Wobec tego, że „Urlop małżeński“ jest zapewne ostatnią premjerą teatru toruńskiego pod dyrekcją J. Cornobisa i, że nie będę miał więcej sposobności pożegnania się z zespołem artystów, korzystam z ostatniej okazji i życzę wszystkim pp. Artystkom i Artystom znalezienia pracy nie w szmirze przepojonej przed wojenną stęchlizną, lecz w nowoczesnym teatrze z prawdziwego zdarzenia.

Jan Szpak.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek:** Od dnia 14—20. 8. 34 r. dyżurują: apteka „Pod Koroną“ ul. Wybickiego 39, tel. 137 i apteka „Pod Gwiazdą“ ul. Chełmińska 26, tel. 399.

REPERTUAR KIN.

„APOLLO“ — wyświetla wielki dramat salonowy p. t. **„Za pieniądze...“.**

„GRYF“ — Szampańska komedja, tryskająca humorem p. t. **„Noc szału“.** W rol. gł. Jeanne Beitel i Lucjan Barox. Pozatem tygodnik Foxa i Kronika P. A. T.-a.

„ORZEŁ“ — nieczynne.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE I KAWIARNIE:

„Królewski Dwór“, Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja, kawiarnia i piwiarnia.

„Hotel Centralny“, Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja, garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem“, ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„Łucznik“ (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery maszyny do szycia, radjoodbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe, wyżymacze.

Z miasta

Spieszmy wszyscy na zebranie. Celem powołania do życia w Grudziądzu Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, zaprasza wiceprezydent miasta p. St. Michałowski pp. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, korporacyj i instytucyj, duchowieństwa, szkolnictwa, prasy oraz organizacyj, jak i obywatelstwa na posiedzenie, które odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

— **Pogrzeb** tragicznie zmarłego Edmunda Humskiego odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 17-tej z kostnicy Szpitala Miejskiego na cmentarz katolicki w parku miejskim. Tragicznie zmarły uczęszczał do miejscowego Gimnazjum Mat.-Przyr. do 4 kl. włącznie, z powodu wątłego zdrowia jednak nie mógł kontynuować nauki i trudnił się radjotechniką i fotografją. Był najstarszym synem z pośród 4 inkasenta Ubezpieczalni Społecznej p. Humskiego. Bolesnym ciosem dotkniętym rodzicom wyrażamy najszczersze współczucie.

— **Najmłodszy grudziądzki proboszcz** nowopowstałej parafji Najśw. Marji Panny (chwilowo w „Bazarze“ przy ul. Moniuszki), ks. prob. dr. Pastwa był długoletnim kapelanem J. E. ks. biskupa Okoniewskiego — a zarazem jego pierwszym kapelanem, kiedy ks. bisk. Okoniewski był jeszcze koadjutorem przy poprzednim Biskupie Chełmińskim ks. d-rze Rosentreterze. Następnie ks. dr. Pastwa studjował prawo kanoniczne w Warszawie i po uzyskaniu doktoratu jest obecnie pierwszym proboszczem parafi Marji Panny w Grudziądzu.

— **Ogród dancingowy** „Hotelu Centralnego“ udoskonalony został o tyle, że wybudowano nowy czworoboczny, kryty pawilon tak, że nawet słota i deszcz nie mogą przeszkodzić tańcom; gigantofon, precyzyjnie działający, sprawia, że publiczność bez przerwy może słyszeć doborową muzykę, pauzy bowiem podczas posilania się muzykantów wypełnia muzyka, rozbrzmiewająca z gigantofonu.

— **Instrumenty muzyczne** b. orkiestry Pepege — jak się dowiadujemy — nabywa drogą kupna Zw. Rezerwistów dla tworzącej się własnej orkiestry.

— **Legjon Młodych** przyjmuje zgłoszenia kandydatów na rozpoczynający się kurs kandydacki w swym sekretarjacie przy Placu 23. Stycznia nr. 17, w dni powszednie od godz. 17—19-tej.

— **Sprawność grudziądzkiej Ochotniczej Straży Pożarnej,** wykazała się w całej pełni podczas ostatniej katastrofy na Placu 23. Stycznia 28: od alarmu do całkowitego ugaszenia ognia upłynęło zaledwie 10 min.

— **Inspektor Kaszewski,** komendant Grudziądzkiej Straży Pożarnej, obchodzić będzie w bieżącym roku 25-lecie swej nieprzerwanej pracy na polu pożarnictwa.

— **Druga ofiara** piątkowej katastrofy, p. Władysław Gątkowski, żyje jeszcze, przebywając pod staranną opieką w Szpitalu Miejskim. Stan jego jest bardzo groźny.

— **Na wszechpolskich zawodach policyjnych** w Warszawie reprezentować będą Grudziądz pp. Bomba, Drost i Jasiński, rekordziści Pomorza.

— **Rozhukane konie.** W poniedziałek w godzinach rannych zauważono parę koni, pędzących w szalonem tempie na ul. Mickiewicza, gdzie je z trudem zatrzymano. Okazało się, że konie są własnością 18 p. uł., jechał niemi kapitan tego pułku w towarzystwie pewnej osoby cywilnej i ordynansa. Przy Górnym Młynie zderzył się z furmanką wiejską, wskutek czego przestraszone konie porwały postronki i w pełnym galopie ruszyły ul. Młyńską i Mickiewicza. Bryczka przez zderzenie doznała uszkodzeń, wypadku w ludziach nie było. Skończyło się na lekkich kontuzjach.

— **Plenarne zebranie** Tow. Gimn. „Sokół“ odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 20 w restauracji Teatru Miejskiego.

— **Tenis w Łasinie.** Powstał ostatnio w Łasinie Klub Tenisowy, który przy pomocy miasta i obywatelstwa wybudował w parku miejskim wzorowe korty tenisowe. W przyszłą niedzielę wyjadą do Łasina na zawody towarzyskie czołowe rakiety Grudziądza, członkowie „Olympji“.

— **Pomorski Związek Okręgowy Piłki Nożnej** w Bydgoszczy skrzywdził grudziądzki G. K. S. przy Pepege, przyznając się do tego w piśmie z dnia 7 bm., w którem oświadcza: „...znosi się całkowicie 3-mies. dyskwalifikację, nałożoną na gracza Romana Nawrockiego, który tylko przez **pomyłkę** został ukarany“. Ładna „pomyłka“, wskutek której najlepszy gracz nie mógł brać udziału w decydujących meczach.

— **Niedzielne wycieczki** parostatkami „Vistuli“ udały się przy pięknej pogodzie i licznej frekwencji znakomicie: do Bydgoszczy wyjechało 100 osób, a do Świecia i Chełmna 150, razem 250.

— **Ruch statków na Wiśle.** Dnia 22 bm. zdążały wdół Wisły statki „Saturn“, „Halka“, „Kordecki“ i „Faust“, a do Warszawy „Witeź“, „Mars“, „Francja“ i „Krakus“, zabierając z Grudziądza około 500 pasażerów i 30 ton ładunku.

Grudziądzka kronika kryminalna

Bójka. — Przejechanie samochodem. — Nagły zgon. — Kradzieże. — Aresztowania

Antonina Kowalewska z Lipowej 40. i Marta Słowińska z ul. Chełmińskiej 92. wszczęły nad Wisłą bójkę przyczem Słowińska uderzona została przez Kowalewską butelką tak silnie w głowę, że musiano odstawić ją do Szpitala.

Jan Papelbaum z ul. Chełmińskiej 78. został przejechany przez taksówkę na ul. Chełmińskiej, wskutek czego doznał złamania prawego obojczyka i został odstawiony do Szpitala Miejskiego.

Franciszek Klimek z ul. Cegielnianej 17. zgłosił, że nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do jego kuchni i skradł mu obuwie oraz artykuły spożywcze ogólnej wart. 56 zł.

Jan Garzeczka z Rybnika ul. Hallera 9. zameldował, że został okradziony w pociągu z portfelu w którym znajdowało się 10 zł. Sprawca został ujęty. Leonowi Zawackiemu z Drogi Łąkowej 101. skradł nieznany sprawca z korytarza domu 39. przy ul. Wybickiego — rower, wart. 50 zł.

Aresztowano 8 osób: 4 mężczyzn za opilstwo, 3 za kradzież i 1 celem odcierpienia kary administracyjnej.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 24—30. 7. br. pełnią: Apteka przy Bielawach, Chodkiewicza 22 tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Noce portowe“.
Kristal: — „Bunt w Szanghaju“.
Apollo: — „Ożeń się ze mną“ i „Poganka“.
Marysieńka: — „Ostatnia carowa“ i „Branka syna puszczy“.
Rewja: — „Zdradzieckie światła“ i „Miłostki wiedeńskie“.
Bałtyk: — „Tajemnica niezwyciężonej floty“ i „O kłamiesz kobieto“.

Z miasta

— **Osobiste.** P. Stanisław Tyborski, przewodniczący Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy z dniem 21 bm. rozpoczął 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. Kazimierz Kwitkowski, kierownik biur Funduszu Bezrobocia.

— **Związek Niższych Pracowników Poczt., Telegr. i Telef.** urządza w dniu 5 sierpnia br. wycieczkę parostatkiem do Ciechocinka. Bilety w cenie 2,50 zł. dla dorosłych i 1.— zł. dla dzieci — w obie strony — nabyć można w składzie papieru przy ul. Pomorskiej, róg Dworcowej. Na statku orkiestra i bufet własny. Godzina odjazdu podana będzie później.

— **Sprostowanie.** W nr. 163 „Dnia“ w sprawozdaniu z zebrania plenarnego Zarządu grodzkiego Z. S. prostujemy 6 i 7 wiersz, który powinien brzmieć: „Strzelcy w Bydgoszczy zdobyli II. miejsce, wśród drużyn z terenu O. K. VIII. Z. S., oraz wiersz 16: nie oddziału szubińskiego lecz oddziału II. żeńskiego.

— **Cechy, Związki i Towarzystwa.** Zgłaszajcie swój udział na popularne wycieczki organizowane przez Polskie Biuro Podróży „Orbis“. Dla większych grup przydzielamy do dyspozycji wagony. Na życzenie urządzamy specjalne wycieczki. Informacje, projekty i kosztorysy bezpłatnie. A zatem: Przez „Orbis“ w świat, tanio, wygodnie bez ambarasu. Telefon 667. Bydgoszcz, w Be-De-Te.

— **Do Berlina** pociąg popularny w dniach 12 do 16 sierpnia. Szczegóły będą podane dodatkowo po opracowaniu. Wycieczkę organizuje Orbis“.

— **Czas ochronny zwierząt łownych.** Zarząd Miejski, Oddz. pow. władzy adm. ogólnej podaje do wiadomości, że od 1 lipca rb. do 31 grudnia 1935 r. Min. Rolnictwa wprowadziło następujący czas ochronny dla niektórych zwierząt łownych: dzików od 1 marca do 30 czerwca, żbików od 1 lutego do 30 września, kun leśnych (tumaków) od 1 lutego do 31 października, norek od 1 lutego do 31 grudnia.

Wskutek tego ulegają odpowiedniej zmianie czasy ochronne powyższych gatunków zwierzyny podane w nr. 52 Dz. Woj. z 20 grudnia 1933 roku.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37 6.50. 8.05. 9.57. **12.54.** 13.55 15.30. 15.58 **18.01.** 19.58 **21.35** (tranzytowy) 23.16

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40 3.10. 3.56. 5.50 **7.35.** 12.06 12.13 **12.59.** 13.13. 15.36 **17.17.** **20.03.** 20.10

Kościerzyna—Gdynia 8.13. 15.45.

Rynkowo 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).

Nakło—Piła 0.01. 6.15 **10.35.** 14.45. 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55. 8.11. 13.45 16.10. 21.50

Inowrocław—Poznań 2.35 3.50 6.20 11.45 13.40. 16.28 18.10 20.40 **22.25.** 23.15

Wągrówiec—Poznań 5.00 10.32. 13.26. 18.54

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Spieszmy z pomocą ofiarom powodzi!

Po całem Pomorzu idzie wzmagający się zew o pomoc dla tysięcy bezdomnych powodzian, których szalejący żywioł pozbawił całego, przez długie niejednokrotnie lata gromadzonego dobytku. Płyną ofiary ze wszystkich stron, organizują się komitety wołają gorące słowa, zawarte w publikowanych codziennie odezwach. Wczoraj odezwę taką do społeczeństwa ogłosiła Rada Wojewódzka BBWR.; w odezwie czytamy m. in.:

„Obywatele! Nie wątpimy, że wśród tych, którzy wyciągną pomocną dłoń do braci z Podhala i z nad górnej Wisły, będą pierwsi mieszkańcy Pomorza, którzy sami nieraz mierzyli się z tym groźnym żywiołem, jakim jest woda".

Otóż właśnie ludność Pomorza powinna stanąć w pierwszym szeregu tych, którzy przyjdą z pomocą swym dotkniętym straszliwą klęską współbraciom. Dlatego też ponawiamy nasz apel: Składajcie datki na powodzian, ile kto może, byle szybko, gdyż „dwa razy daje ten kto prędko daje".

W Toruniu

Wczoraj popołudniu Redakcja nasza otrzymała telefonogram następującej treści:

„Z powodu katastrofy powodzi Korpus Oficerski i Podoficerski 31 p. a. l. dancing-bridge, który miał się odbyć z okazji święta pułku w dniu 25 bm. odwołuje, wzamian za co ofiarowuje na powodzian 400 zł.

Dowódca 31 p. a. l.
(—) Latawiec, ppłk."

• • •

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu na nadzwyczajnem zebraniu zwołanem w dniu 21 bm., w zrozumieniu społecznego obowiązku przyjścia z pomocą dotkniętym klęską powodzi naszym braciom z Podhala, uchwalili jednogłośnie złożyć na ten cel jeden procent poborów miesięcznych przez przeciąg 2 miesięcy.

Pozatem w dniu wczorajszym złożyli: pp. nacz. Bogoczowie zł. 10. Dzieci pp. nacz. Bogoczów — Irena, Zbyszek i Jadwisia ze swych książeczek oszczędnościowych zł. 13,50. Gospodyni państwa Bogoczów p. Antonina Martyninkówna zł. 5.

Na dzieci powodzian w Małopolsce wpłaciły: uczenica kl. II. Gimnazjum Państw. w Toruniu (bezimiennie) zł. 3, Krysia i Jadzia Gostówne zł. 2, oraz fryzjer Zaremba z ul. Mostowej zł. 5.

Zebranie Komitetu Wojewódzkiego pomocy ofiarom powodzi

Dziś, we wtorek w auli Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu odbędzie się pod przewodnictwem p. wicewojewody dr. Seydlitza zebranie konstytucyjne pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi. Początek zebrania o godz. 13-ej. Wezmą w niem udział przedstawiciele całego społeczeństwa naszej dzielnicy.

W Chełmży

Na posiedzeniu Zarządu Powiatowego Zw. Strzel. w Chełmży w dniu 19 bm. z inicjatywy prezesa ob. inż. Adamca. zebrano kwotę 15 zł. na pomoc ofiarom powodzi na Podhalu.

Odezwa Komitetu Obywatelskiego

Do mieszkańców miasta Chełmży i okolicy miejscowy Komitet pomocy powodzianom wydał następującą odezwę:

Prastarą dzielnicę Polski nawiedziła niesłychanie wielka klęska powodzi. Dziewiętnaście powiatów województwa krakowskiego, kieleckiego i lwowskiego padło ofiarą niebywałej od stu lat klęski. Nieszczęście dotknęło szerokie masy ludności rolniczej, zamieszkałej gęsto w dolinach rzek. Straszny żywioł nagle i niespodzianie zniszczył osiedla, uniósł dobytek, ścięte w kopach zboże — zamulił pozostałe plony rolnika — a nawet kilkaset istnień ludzkich padło jego ofiarą.

Ludność zniszczonych okolic woła o ratunek — pozostała bez dachu nad głową — głodu e z braku chleba. Z rozpaczą patrzy w przyszłość, gdyż nietylko nie będzie mogła sama się wyżywić, ale nawet uprawić i zasiać zniszczone swoje pola.

Poprzez kraj cały płyną składki na powodzian. Czyż Chełmża, miasto znane z miłości do Ojczyzny, odmówi tu swej pomocy? — Czyż Polak Polakowi nie otrze łzy, nie poda łyżki strawy — nie pomoże w odbudowie zniszczonych sadyb?

Gorąco apelujemy do uczuć Waszych Obywatele miasta Chełmży i okolicy o pomoc — o datki w gotówce i w naturze — w zbożu, odzieży itp. dla nieszczęśliwych. — Pamiętajcie, kto szybko daje, ten daje dwa razy!

Miejscowy Komitet pomocy ofiarom powodzi organizuje zbiórki — Obywatele poprzyjcie jego usiłowania — składajcie datki w pieniądzach, choćby najdrobniejsze na rachunek Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Komunalnej Kasie Oszczędności w Chełmży — datki w naturze przyjmuje Zarząd Miejski.

Komitet pomocy ofiarom powodzi:

Inż. Adamiec, Augustyniak, Brzeski, Buchholz, Cieśla, ks. Ebertowski, Górtowski, Jastak, Karwat, Kozłowski, Kuberski, pastor, Kleinowa, Lubiewski, Mikołajczykowa, inż. Makowiecki, Nowicki wiceburm., Mellinowa, Przybyłówna, Rejnowski, Rydlewska, Skański, Strzałkowski, Strużyna, Strzyżowska, ks. prałat Szydzik, Syrocki, Szczaniecka, Skupin, W. Treckel, Dr. Wagner, Wiśniewski, Dr. Wyszkowski, inż. Zagrodzki, Ziółkowski.

Za Komitet Wykonawczy:

Inż. Adamiec, Augustyniak, Brzeski, Cieśla, ks. Ebertowski, Górtowski, Jastak, Karwat, Kozłowski, Nowicki wiceburm., Rydlewski, inż. Strzałkowski, dr. Wyszkowski.

W Grudziądzu

W Grudziądzu wpłacili na rzecz powodzian w dalszym ciągu: „Związek Restauratorów miasta i powiatu grudziądzkiego 100 zł., p. radny miejski Stanisław Klarowski, właściciel hotelu „Królewski Dwór" 50 zł., lekarz miejski i powiatowy p. dr. L. Lachowski 10 zł., Centrala Handlowa Ziemiopłodów, p. Kazimierz Karow 10 zł., J. St. 20 zł., Browar Kuntersztyn S. A. 700 zł., dyrektor browaru, płk. Aleksander Naganowski 50 zł., Egon i Irena Naganowscy 15 zł. Oleś Naganowski całe swe oszczędności 10 zł. Ogólny stan zbiórki przez Administrację naszego pisma wynosi w ichwili obecnej 1.333,50 złot.

NOWAWIEŚ POD GRUDZIĄDZEM Z POMOCĄ POWODZIANOM.

Z inicjatywy **Koła** BBWR. na zebraniu dnia 22 bm. wyłonił się samorzutnie miejscowy komitet niesienia pomocy powodzianom. Zebrani obywatele wybrali do komitetu: przewodniczącym kierownika szkoły p. Kaczmarczuka, pozatem pp. Bisa, Kühnera, Jankowskiego i Wartania. Komitet zajmuje się zbiórką na rzecz powodzian tak gotówki, jak naturalii (zboża, ubrań, obuwia, bielizny itd.). Zbiórką zboża zajmuje się p. Czyż.

W Bydgoszczy

„Dzień Bydgoski" zebrał na powodzian już 2.803.06 zł

Hojna ofiara pracowników Kolejowych Warsztatów Głównych I. kl. w Bydgoszczy

Klęska powodzi w Małopolsce targnęła za serca wszystkich. Niebywałe rozmiary powodzi wzbudziły w społeczeństwie nietylko **litość, ale i szczerą chęć pomocy ofiarom strasznej powodzi.** Na apel Redakcji „Dnia Bydgoskiego" odpowiedzieli nietylko starsi, ale i dzieci nawet. Wczoraj podaliśmy **wzruszający list małego „Orlęcia" Zw. Strzeleckiego,** które przekazało na rzecz powodzian swe **groszowe oszczędności.** Dzisiaj łańcuch szlachetnych Ofiarodawców otwieramy **NIEZWYKLE HOJNĄ OFIARĄ PRACOWNIKÓW WARSZTATÓW KOLEJOWYCH I. KLASY W BYDGOSZCZY, KTÓRZY WPŁACILI NA RZECZ POWODZIAN W ADMINISTRACJI NASZEGO PISMA 2.405 ZŁ. I 80 GROSZY, A KOLEJOWA KASA STEFCZYKA WARSZTATÓW GŁÓWNYCH ZŁ. 100.**

Za tak hojną ofiarę składamy w imieniu powodzian **SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ".**

Ofiara ta, którą warsztatowcy postanowili dać w dniu wypłat pensyj lipcowych **dowodzi, jaki duch panuje w szeregach tych kolejarzy.** Warsztatowcom — cześć!

W dalszym ciągu w dniu wczorajszym zanotowaliśmy następujących ofiarodawców: **p. architekt Grodzki zł. 20, p. dr. Fr. Czajkowski zł. 5 i p. Fr. Kubiński zł. 5.**

• * •

W wczorajszej liście ofiarodawców zaszła omyłka, którą niniejszem prostujemy: Okręg pomorski i obwód bydgoski Zw. Lekarzy Państwa Polskiego dali po 25 zł. a nie po 20 zł., jak mylnie podano.

W Gdyni

Cała Gdynia poprze szlachetną akcję „Rodziny Wojskowej"

Stowarzyszenie „Rodziny Wojskowej" w Gdyni ma już swą piękną tradycję jeśli chodzi o pracę społeczną i charytatywną.

Panie z „R. W." nigdy nie skąpią inicjatywy i wysiłków w organizowaniu pomocy dla ludzi najbiedniejszych, a szczególnie dla dzieci, które zawsze szczerą i serdeczną otaczają opieką.

Obecnie „Rodzina Wojskowa" przystąpiła do zbiórki nowej i używanej odzieży, bielizny, prowiantów itp., które to przedmioty w porozumieniu z Głównym Komitetem Powodziowym wysyła bezpośrednio na tereny dotknięte straszliwą klęską powodzi.

W tym celu „R. W." uruchomiła **specjalny dyżur przy swym telefonie nr. 22-30,** udzielając ofiarodawcom przez cały dzień potrzebnych informacyj.

Każdy więc, kto może przyczynić się do tej akcji i ofiarować dla powodzian części garderoby, bielizny, pościeli jak również wszelkiego rodzaju prowianty, proszony jest o oddawanie gotowych paczek ze spisem zawartości do lokalu **„Rodziny Wojskowej", ul. 10 Lutego 29 (D-two Dyonu Przeciwlotniczego),** skąd paczki po odpowiedniem posegregowaniu odsyłane będą natychmiast do dyspozycji odpowiednich starostw.

O rozmiarach nieszczęść i nędzy spowodowanej strasznym kataklizmem, gazety piszą od kilku dni na całych kolumnach. Dziś nie czas przekonywać społeczeństwo o konieczności przyjścia z pomocą dziesiątkom tysięcy ludzi, którzy potracili wszystko.

Chodzi tylko o to, by pomocy tej udzielić im szybko — niezwłocznie, dlatego gorąco apelujemy o żywiołowy udział obywatelstwa gdyńskiego w akcji Rodziny Wojskowej, która dzięki nabytym doświadczeniom sprawę poprowadzi fachowo, prędko i dobrze.

W Gdańsku

JUŻ PRZESZŁO 100,— GD. WPŁYNĘŁO DO „GAZETY GDAŃSKIEJ".

W związku z ogłoszonym przez „Gazetę Gdańską" apelem o pomoc dla ofiar katastrofalnej powodzi zostały złożone w ciągu dnia wczorajszego w naszej Redakcji następujące ofiary:

Dr. Zygmunt Moczyński, prezes Zw. Popierania gdańsko - polskich stosunków gospodarczych, poseł na Sejm Gdański 10 gd.,
ks. proboszcz Komorowski 15 gd.,
ks. prob. **Rogaczewski** 15 gd.,
ks. **Szymański** 10 gd.,
Franciszek Szmelter (Restauracja na dworcu głównym w Gdańsku) 20 gd.,
dr. **Goldberger** 10 gd.,
red. **Henryk Sonnenburg** 3 gd.
Redakcja i Administracja **„Gazety Gdańskiej"** 25 gd.

Oprócz tego dyr. **Kiłaczycki** zwrócił się telefonicznie do „Gazety Gdańskiej", zawiadamiając, że w dniach najbliższych **Polska Agencja Morska** złoży na powodzian również większy datek.

Pewni jesteśmy, że listą tą nie wyczerpiemy miary dobroczynności społeczeństwa polskiego w Gdańsku i **apelujemy do wszystkich, by pospieszyli z najdrobniejszemi choćby datkami.**

Związek Pracowników Pocztowych, Koło Okr. Gdańsk zebrał na rzecz powodzian 200 zł. Kwotę tę przekazano na ręce p. min. Dr. Papée, protektora Komitetu Pomocy dla Powodzian.

W Wejherowie

W redakcji naszej w Wejherowie w dniu wczorajszym złożył na rzecz powodzian zł. 5 p. Mazurek.

W Tczewie

Na skutek odezwy Wojew. Rady Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem wpłacili w redakcji naszej p. Dawidowski — Tczew zł. 25, N. N. Tczew — zł. 3. N. N. Tczew — zł. 5. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Gdy w domu bawiono się wesoło, córka tonęła

Dalsze szczegóły samobójstwa młodej bydgoszczanki

Samobójstwo 23-letniej Jadwigi Majewskiej wywołało w Bydgoszczy zrozumiałe wrażenie.

Na miejsce wypadku wezwano natychmiast władze policyjne i sądowo-lekarskie, *z sędzią Mniszewskim, dr. Nowakowskim i kierownikiem wydziału śledczego kom. mgr. Witkowskim na czele.* Początkowo przypuszczano, że *zachodzi wypadek morderstwa,* gdyż tragicznie zmarła *miała ranę na czole,* z której sączyła się krew, a pozatem na prawdziwość tego przypuszczenia wskazywała leżąca na brzegu poplamiona krwią sukienka.

Jak już wczoraj donosiliśmy, szybko ustalono, że tragicznie zmarła nazywa się *Jadwiga Majewska.*

OPIJALI LOKATORA

Po odwiezieniu zwłok do kostnicy, przedstawiciele policji udali się natychmiast do mieszkania zmarłej przy *ul. Chojnickiej 27.* Oczom przybyłych przedstawił się niespodziewany widok. *Muzyka grała skocznie do tańca, wódka lała się obficie, jednem słowem — było wesoło* i to aż tak, że nikt z domowników nie mógł ustać na nogach. Jak się okazało, *bawiono się, bo wyprowadził się lokator, który przez dwa miesiące nie płacił komornego.* Uradowani tym faktem Majewscy postanowili urządzić przyjęcie dla swych 7 córek, 3 synów i ich znajomych.

W chwili, *gdy w mieszkaniu zjawiła się policja, zabawa była w całej pełni.* Na zapytanie, czy wszystkie córki są w domu, matka odpowiedziała — tak. Dopiero kiedy pokazano sukienkę zmarłej, domownicy zrozumieli, że Jadwiga uległa tragicznemu wypadkowi. *Wiadomość o śmierci zrobiła piorunujące wrażenie. Matka, trzy córki i jeden syn jakby na komendę zemdleni.* Przybyły z komisją dr. Nowakowski udzielił im natychmiast pomocy. W mieszkaniu rozległ się *płacz matki i sióstr zmarłej,* które obstąpiły sędziego Mniszewskiego, zawodząc żałośnie: *„Panie sędzio, oddaj nam Pan Jadzię!"*

CO WYKAZAŁY DOCHODZENIA?

Jak ustaliły dochodzenia, *między matką a córką dochodziło często do ostrych sprzeczek i kłótni z błahych powodów.* W niedzielę córka nie przyniosła dla siostrzeńca cukierków, które poleciła jej przynieść matka. Z tego powodu doszło do ostrej kłótni i w zdenerwowaniu *matka uderzyła córkę pantoflem w głowę,* zadając jej lekką krwawiącą ranę w czoło. Po kilku minutach jednak doszło do zgody, a *Jadwiga narzekała na ból głowy, położyła się do łóżka* i wstała dopiero po dwóch godzinach, oświadczając, że idzie położyć się na łąkę, ponieważ głowa nie przestała ją boleć. Tymczasem do mieszkania przyszli goście i zaczęła się zabawa. W chwili, *kiedy bawiono się w najlepsze, Jadwiga Majewska doszła do Brdy i po zdjęciu sukienki na brzegu rzuciła się w nurty rzeki.* Liczni przechodnie widzieli jak Majewska tonęła, jednak nie było w pobliżu żadnej łodzi i nikt nie pospieszył desperatce na ratunek.

CO WYKAZAŁA SEKCJA ZWŁOK?

W dniu wczorajszym zrobiono sekcję zwłok, która wykazała, że bezpośrednim powodem śmierci było utonięcie, a nie rana na głowie

Wypadek wywołał w okolicy ul. Chojnickiej zrozumiałe poruszenie.

Cyganka uśpiła służącą i okradła mieszkanie

„Powąchaj pani, a wróżenie pójdzie lepiej"

Przed kilku dniami donosiliśmy o śmiałem, a jednocześnie dowcipnem oszustwie cyganek we wsi Dzidno pod Bydgoszczą. Naiwny gospodarz S. M., jego żona i córki pozwoliły sobie wróżyć i w *rezultacie zginęło 1100 zł.*

Obecnie dowiadujemy się znowu o *śmiałej kradzieży dokonanej przez młodą cygankę w mieszkaniu dentysty p. Emila Bigalke,* zam. przy ul. Al. Mickiewicza 5 w Bydgoszczy.

Do mieszkania p. Bigalke przyszła ub. niedzieli po południu młoda cyganka i *zaproponowała służącej wróżenie.* Naiwna dziewczyna zgodziła się na wróżenie i po chwili cyganka rozpoczęła swe praktyki, dając służącej *nieznany płyn do powąchania, po którym wróżba miała „pójść lepiej".* Dziewczyna powąchała i po *chwili straciła przytomność.* Cyganka tymczasem korzystając z okazji, że nikogo nie było w domu, *przeszukała całe mieszkanie i zabrała różną garderobę wartości około 1000 zł.*

Kiedy zauważono kradzież po cygance nie było już ani śladu.

Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia.

Toruński Komitet Obywatelski pomocy powodzianom ukonstytuowany

Wczoraj w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu odbyło się zebranie Konstytucyjne Miejskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi. Przybyło około 30 zaproszonych osób, reprezentantów instytucyj i stowarzyszeń oraz miejscowego obywatelstwa. Przewodniczył p. prezydent Bolt.

Po zapoznaniu zebranych z instrukcją, wydaną dla komitetów lokalnych przez Komitet Główny w Warszawie, p. przewodniczący zaproponował, aby wszyscy obecni weszli w skład tworzącego się Komitetu Miejskiego. Propozycję tę zaakceptowano z tem, że dodatkowo postanowiono zaprosić do współpracy w akcji kilka dalszych osobistości. Następnie wybrano prezydjum Komitetu w osobach pp. prezydenta Bolta, jako przewodniczącego, ppułk. Matzenauera, jako wiceprzew., dyr. Wojciechowskiego, jako skarbnika i radcy Kirsteina, jako sekretarza.

Komitet powziął uchwałę, aby wezwać ogół społeczeństwa do solidarnego opodatkowania się na rzecz pomocy powodzianom, przyczem jako minimum przyjęto ½% miesięcznego dochodu, składane na ręce Komitetu w ciągu 3 miesięcy. Dotyczy to zarówno urzędników i pracowników instytucyj państwowych i publicznych oraz przedsiębiorstw prywatnych, jak i samych przedsiębiorstw w przemyśle, handlu i rzemiośle. Dla tych ostatnich przyjmuje się dochód miesięczny, który służył jako podstawa do wymiaru podatkowego w tych samych miesiącach roku ubiegłego.

Komitet otworzy własne konto w K. K .O. m. Torunia, z którego następnie co miesiąc będzie odprowadzał zebrane kwoty na rachunek Komitetu Wojewódzkiego w Poczt. Kasie Oszczędności.

Dzieci ratują zagrożony powodzią dobytek toruńczyków

Przy ulicy Sienkiewicza w Toruniu znajduje się półkolonja dla 120 najbiedniejszych dzieci toruńskich szkół powszechnych nr. 4, 9 i 13. Kierowniczką półkolonji jest nauczycielka p. Wacława Lucknerówna. Dzieci, liczące od 7—12 lat przez cały dzień znajdują się na półkolonji pod troskliwą opieką miejscowych nauczycieli szkół powszechnych. Otrzymują one bezpłatnie śniadanie, obiad i podwieczorek. Noc spędzają w swych domach rodzinnych.

Wczoraj wszystkie dzieci wspomnianej półkolonji udały się z inicjatywy p. Lucknerówny do warzywnych ogrodów nadwiślańskich, by pomóc zebrać dojrzałe owoce i warzywa z zagrożonych powodzią pól i ogrodów. M. in. dzieci w ciągu wczorajszego dnia wykopały kartofle i zerwały fasolę, groszek, marchew i inne warzywa z ogrodów p. Tomaszewskiego. W nagrodę za swą pełną poświęcenia pracę dzieci otrzymały po dużym bukiecie kwiatów. Pozatem p. Tomaszewski zadeklarował dla półkolonji większą ilość produktów spożywczych. W ten sposób biedne dzieci, które niejeden raz już chadzały spać głodne, zarobiły sobie na utrzymanie przez kilka dni.

Uroczyste przemianowanie ul. Senatorskiej na ul. Ministra Pierackiego

Komunikat Prezydenta Miasta Bydgoszczy

Rada Miejska miasta Bydgoszczy na posiedzeniu swojem w dniu 5 lipca 1934 r. **postanowiła jednomyślnie uczcić trwale pamięć poległego na posterunku pracy ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego — Generała Brygady przez nazwanie jednej z ulic miasta Bydgoszczy Jego nazwiskiem. Ulicą Bronisława Pierackiego** nazwano **dotychczasową ulicę Senatorską.**

Odsłonięcie tablicy z nazwą ulicy Bronisława Pierackiego odbędzie się **W PIĄTEK, DNIA 27-GO LIPCA 1934 R. O GODZINIE 18-tej** przy rogu ulicy dotychczas Senatorskiej i ulicy Ciemnej.

Na ten akt uroczysty zapraszam uprzejmie przedstawicieli władz i urzędów, korporacyj miejskich, przedstawicieli Prasy organizacyj społecznych — możliwie ze sztandarami — i wszystkie odłamy obywatelstwa miasta Bydgoszczy.

Prezydent Miasta:
(—) L. Barciszewski.

Znowu w Fordonie aresztowano potwornego zwyrodnialca

Nieletnie dziewczęta ofiarami erotomana

Przed kilku miesiącami policja bydgoska wykryła *kilku erotomanów, którzy dopuszczali się czynów nierządnych z nieletniemi dziewczętami, które nierzadko* nie miały ukończonych nawet lat 12.

Fakt, że przestępstwa te notowano przeważnie na przedmieściach Bydgoszczy dowodzi, że *biedne dziewczęta, nie mając dostatecznej opieki, a bardzo często cierpiąc głód, były skłonniejsze na namowy zwyrodnialców.* Niemniej jednak przestępswa te *dowodzą wielkiego zepsucia, jakie dzisiaj szerzy się wśród biedniejszych warstw naszego społeczeństwa.*

Ujęci przestępcy, ludzie-zwierzęta, zostali przykładnie ukarani przez Sąd, a kary odstraszająco poczęły działać na tych, którzy praktyki lubieżne chcieliby posunąć aż tak daleko. Od dłuższego też czasu tego rodzaju przestępstw na terenie Bydgoszczy nie notowano.

Tymczasem w *pobliskim Fordonie doszło do wiadomości władz policyjnych, że 43-letni Edward B. pod różnemi pozorami wciąga do swego mieszkania nieletnie dziewczęta i uprawia z niemi czyny nierządne.* W wyniku obserwacji stwierdzono, że Edwarda B. *odwiedza na zmianę pięć dziewcząt w wieku lat 13—14.* Dalsze energiczne dochodzenia doprowadziły do pozytywnego rezultatu i *potwornego zwyrodnialca osadzono w areszcie.*

Jak Grudziądz witał bohaterów przestworzy, braci Adamowiczów?

Zgodnie z ustalonym programem, bracia Adamowicze przybyli do Grudziądza w poniedziałek. Niestety z powodu przeszkód atmosferycznych musieli zrezygnować z podróży samochodem i przybyli koleją. Rano o godz. 9,50 wśród tłumu publiczności witali gości z za oceanu prezes Komitetu Lokalnego L. O. P. P. p. Stefan Kossjor, wiceprezydent miasta p. St. Michałowski, wicestarosta Belina i przedstawiciel naszego pisma, p. W. Gańcza. Gościom wręczono wiązankę kwiecia i wśród okrzyków rozentuzjazmowanych mas odprowadzono do czekających przed dworcem samochodów. Korowód pojazdów prowadził w pierwszym samochodzie komendant Policji oraz Straży Pożarnej, a w następnym, otwartym samochodzie, przez ogrodnictwo miejskie ślicznie udekorowanym, jechali goście. W dalszych samochodach i pojazdach podążali przedstawiciele władz, wojskowości i instytucyj.

Po spożyciu wspólnego śniadania w „Królewskim Dworze", samochodami, poprzedzanymi Oddziałem Motorowym Związku Strz., przyjechali goście na Lotnisko Szkoły Wojskowej Strzelania i Bombardowania. Mimo niepogody czekały tam tysięczne masy publiczności, wiwatując gromko na cześć bohaterskich lotników. Po zwiedzeniu lotniska pod kierunkiem kpt. Góreckiego, udali się goście głównemi ulicami miasta, do Ratusza, gdzie nastąpiła oficjalna część powitania przez urzędującego prezydenta miasta p. St. Michałowskiego, Zarząd Miejski, Radę Miejską, Garnizon na czele z dowódcą 16 P. A. L-u, p. płk. Andrusiewiczem. Z Ratusza udano się do „Dworu Królewskiego" na wspólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg toastów.

W nastroju serdecznym spędzono kilka miłych chwil na pogawędce.

Burza połączona z ulewnym deszczem pokrzyżowała nieco program pobytu bohaterskich lotników w Grudziądzu, co gospodarze wyrównali z nawiązką, podejmując ich ze staropolską gościnnością.

Po odlocie braci Adamowiczów z Bydgoszczy

Zarząd Obwodu Miejskiego L. O. P. P., jako gospodarz przyjęcia bohaterskich lotników Braci Adamowiczów, składa niniejszem podziękowanie przedstawicielom władz państwowych, samorządowych, wojskowych, prasie, organizacjom społecznym oraz społeczeństwu za liczny udział w powitaniu na lotnisku, bohaterów, którzy wsławili imię Polski swym zwycięskim lotem przez Atlantyk.

Szczególnie Zarząd Obwodu L. O. P. P. dziękuje p. mjr. pil. Romanowskiemu oraz paniom: Ehrbarowej, Pałaszewskiej, Stojowskiej i Szubertowej za czynną współpracę przy organizacji przyjęcia oraz w zbiórce na rzecz wykupienia do Muzeum Narodowego samolotu Braci Adamowiczów i mjr. Skarżyńskiego, jak również przedstawicielom Automobilklubu p. inż. Stulgińskiemu oraz członkom, za dostarczenie samochodów.

Wreszcie Zarząd Obwodu L. O. P. P. dziękuje wszystkim tym, którzy przyczynili się swoimi ofiarami do pomnożenia funduszu na wykup samolotu Braci Adamowiczów i mjr. Skarżyńskiego.

Jeszcze o strajku pracowników czyszczenia miasta w Toruniu

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zlikwidowaniu strajku pracowników wydziału czyszczenia miasta w Toruniu należy nadmienić, że na konferencji w Inspektoracie Pracy, na której strajk ostatecznie zlikwidowano, Zarząd Miasta reprezentował tylko p. radca Kirstein. Na mocy zawartej umowy Zarząd Miejski wypłacił robotnikom wczoraj jedną tygodniówkę. Pozostałe zaległości robotnicy mają otrzymać w terminie do 2-go sierpnia b. r.

Jak Szyja Gelbert, złodziej z miasta Łodzi chciał „zarobić" w Toruniu?

W niedzielę rano przyjechał do Torunia pociągiem pośpiesznym z Łodzi Szyja Gelbert, 22-letni handlarz koszernemi parówkami. W kieszeni miał tylko 30 zł. Było to mało, by rozpocząć w Toruniu jakiś „porządny interes". Od czegóż jednak miał wrodzony „spryt"? Gdy zobaczył, że kierowniczka kiosku „Ruchu" na dworcu Toruń-Miasto nie pilnuje dostatecznie swej torebki z pieniędzmi, sięgnął ręką, by sobie torebkę przywłaszczyć. Manewr ten spostrzeżono i Szyja Gelbert był zmuszony ratować się ucieczką.

Łódzki „handlarz" posiadał prócz sprytu wytrwałość. Spróbował „szczęścia" poraz drugi w przystani „Vistuli". Na bufecie jednego z parostatków „Vistuli" kupiec z Katowic p. Aleksander Krzywicki pozostawił na chwilę portfel, zawierający 150 zł gotówki. Była to dla Szyji Gelberta pierwszorzędna okazja. Sięgnął więc ręką po portfel. Nagle jednak ktoś chwycił go za rękę, zadźwięczał dzwonek alarmowy, przybył policjant i... Szyję Gelberta aresztowano.

Przed Głównym Komisarjatem P. P. złodziej poraz ostatni spróbował szczęścia. Mianowicie przy drobnem zamieszaniu u wejścia do Komisarjatu wyrwał się z rąk prowadzącego go policjanta, by jaknajprędzej uciec z przynoszącego mu pecha Torunia. Posterunkowy jednak zdołał spryciarza już po kilku minutach dogonić. Obecnie Szyja Gelbert „posiedzi" w „niegościnnym" Toruniu przez dłuższy czas, zaś po zwolnieniu go z więzienia toruńskiego, zostanie przekazany władzom sądowym w Łodzi, które go oddawna poszukują za szereg kradzieży.

Ze sportu

Doroczne zawody konne 31 pal. w Toruniu-Podgórzu

W ub. niedzielę odbyły się w Podgórzu pod Toruniem z okazji zbliżającego się święta pułkowego, doroczne zawody konne 31 pułku art. lekkiej. Na program zawodów złożyły się: próba oficerskiego konia wierzchowego oraz konkursy hippiczne.

W próbie konia wierzchowego pierwsze miejsce zajął ppor. Kukier na koniu „Warjat", drugie — por. Gawełczyk na koniu „Out", trzecie — por. Walcuch na klaczy „Zabawna". Sędziowali kpt. Dymirski i kpt. Biliński ze Szkoły Podch. Art. Ten ostatni był swego czasu zdobywcą mistrzostwa armji.

Po tej konkurencji odbyły się 3 konkursy hippiczne — podoficerski, oficerski lekki i oficerski ciężki. W konkursach tych sędziowali: d-ca pułku, ppłk. Zdzisław Latawiec jako przewodniczący, jako zaproszeni goście płk. Pasternak i mjr. Słowikowski z C. Art. oraz oficerowie pułku mjr. Jankowski, mjr. Garbicki. Sekretarzem był adjutant pułku por. Arcymowicz.

W konkursie podoficerskim pierwsze miejsce zajął kpr. Sobczak na koniu „Wampir", drugie — ogniom. Wojciechowski na klaczy „Tatarka", trzecie — kpr. Sobczak na klaczy „Wunczka", czwarte — kpr. Łopatka na koniu „Nagan", piąte — kpr. Kamiński na koniu „Wachlarz". Konną jazdę prowadził por. Solski, dzięki czemu jeźdźcy wykazali bardzo dobrą klasę i opanowanie koni.

W konkursie oficerskim lekkim pierwsze miejsce zdobył por. Hymol na koniu „Opiekun", drugie — por. Mykietyn na koniu „Względny", trzecie — por. Krzymiński na koniu „Jes", czwarte — por. Kukier na koniu „Warjat".

Najciekawszą częścią zawodów był oczywiście konkurs oficerski ciężki. W konkursie tym pierwsze miejsce zajął por. Solski na klaczy „Magnezja", drugie — por. Ostaszewski, na koniu „Tępy", trzecie — kpt. Tabiszewski na koniu „Piskorz".

Konkurs ten miał warunki specjalnie trudne, gdyż chodziło o nagrodę przechodnią dowódcy pułku. W ub. roku nagrodę zdobył kpt. Mikulski.

Po zakończeniu zawodów odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

Międzyogniskowe zawody lekkoatletyczne KPW. w Grudziądzu

Celem stwierdzenia poziomu sprawności fizycznej u kolejarzy odbyły się dn. 22 bm. w Grudziądzu na stadjonie miejskim międzyogniskowe zawody lekkoatletyczne K P. W. Okręgu Grudziądzkiego, z udziałem Działdowa, Iłowa, Lidzbarka, Brodnicy, Gardeji, Laskowic i Grudziądza. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Grudziądz przed Laskowicami i Iłowem.

Osiągnięto następujące wyniki:

100 mtr.: 1) Witt Br. (Grudziądz), czas 12,3 sek. (w finale 12,1 sek); 2) Nitzmann (Laskowice) 12,8 sek.; 3) Opaliński (Grudziądz) 13 s.

3.000 mtr.: 1) Słowiński, 10,43½ min.; 2) Kowalski 11,05 min. (obaj ogn. Grudziądz).

4×100 mtr.: 1) ogn. Grudziądz, czas 51,1 s.; poza konkursem biegała sztafeta Sokoła I. Grudziądz, która uzyskała czas 50,9 sek.

Skok wzwyż: 1) Opaliński — 1,46 mtr.; 2) Słowiński — 1,42 mtr.; 3) Witt — 1,37 mtr. (wszyscy ogn. Grudziądz).

Skok wdal: 1) Nitzmann (Laskowice) — 5,51 mtr.; 2) Opaliński — 5,36 mtr.; 3) Witt — 5,34 (obaj ogn. Grudziądz).

Rzut granatem: 1) Nitzmann (Laskowice) — 54,16 mtr.; 2) Kamiński (Grudziądz) — 52.20 mtr.; 3) Szpakowski (Iłowo) — 51,40 mtr.

Trójbój: 1) Ognisko Grudziądz — marsz 10 km, czas 1 godz. 25 min., 23 sek, strzelanie 327 punktów, ukł. przęsła (63 punktów); 2) Iłowo — marsz 1 godz. 29 min. 35 sek., strzelanie 277 punktów, ukł. przęsła 24 pkt.; 3) Nowemiasto.

W siatkówce zwycięża Grudziądz z Tercspolem w stosunku 2:1 pkt. (41:30).

Organizacja zawodów dobra. Podczas zawodów przygrywała orkiestra K. P. W. Grudziądz.

Kto zdobędzie mistrzostwo tenisowe Bydgoszczy?

Na turniej przyjadą czołowe rakiety Polski i zagranicy

Mistrzowskie rakiety Polski z Tłoczyńskim, Hebdą, Bratkiem i Jerzym Stolarowem na czele, zawitają do Bydgoszczy, aby w dniach od 2-go do 5-go sierpnia walczyć o tytuł mistrza tenisowego m. Bydgoszczy. Tytułu tego bronić będzie zeszłoroczny mistrz Popławski. Przybędzie także do Bydgoszczy nasza bezkonkurencyjna tenisistka Jędrzejowska. Udział w turnieju bydgoskim przyobiecały także Lilpopówna i Neumannówna.

Przez kilka lat tytuły mistrzowskie m. Bydgoszczy zdobywali Niemcy, a dopiero w ub. roku dzięki skutecznym staraniom Zarządu B. K. S'u, przybyły do Bydgoszczy czołowe rakiety polskie i zwyciężyły Niemców. Tegoroczny turniej zapowiada się bardzo ciekawie, również ze względu na udział tenisistów berlińskich, gdańskich, oraz czołowych rakiet z Prus Wschodnich. Specjalnie wyłoniona komisja turniejowa czyni starania, aby w turnieju brali także udział tenisiści z Czechosłowacji. Jak z tego wynika, turnieju podobnego w Bydgoszczy jeszcze nie widzieliśmy.

Zarząd B. K. S'u chcąc dać wszystkim możność zobaczenia interesującego turnieju, wybudował trybuny.

Z całego kraju

170 tysięcy złotych

straciła straż łódzka na... mocnym kursie złotego

Bardzo dużą sympatją i popularnością cieszy się w Łodzi miejscowa ochotnicza straż pożarna. Dała ona niejednokrotnie dowody swej wielkiej wartości fachowej i ogromnej ofiarności. Strażakami — rzecz oczywista — są przeważnie robotnicy fabryk łódzkich, natomiast dowódcami i kierownikami — fabrykanci. O ile też z uznaniem odnieść się trzeba do strażaków, właśnie jako do czynnika umiejącego w potrzebie niejednokrotnie i życie własne narazić, o tyle do zarządu musimy odnieść się z poważnem zastrzeżeniem.

Przeprowadzona ostatnio w straży łódzkiej badania ujawniły rzecz skandaliczną. Okazało się, że zarząd straży, nie mając widocznie zaufania do złotego polskiego, lokował swe fundusze w dolarach, naturalnie w banku niemieckich przemysłowców łódzkich. Rezultat tej gospodarki przechodzi fantazję: straż poniosła strat na kursie dolara aż 170 tysięcy złotych.. Ujawniono więc nieporządki i swoistą politykę niemieckich fabrykantów, które mogą straż łódzką w bardzo krótkim czasie, pozbawić tej sympatji, którą się dziś cieszy.

Warszawa

ZJAZD KRECHOWIAKÓW.

W niedzielę, jako w rocznicę bitwy pod Krechowcami — o której obszernie pisaliśmy wczoraj w dziale „Głosy i Odgłosy" — odbył się zjazd organizacyjny „Koła Krechowiaków". Zjazd zagaił płk. inż. Podhorski, przewodniczył zaś gen. dyw. St. Suszyński. Wybrano władze Koła Krechowiaków. Prezesem koła został gen. dyw. St. Suszyński, przewodniczącym komisji kontrolnej Feliks Dziewicki, przewodniczącym zarządu płk. dypl. Leon Strzelecki, wice-przewodn. — płk. inż. Podhorski i b. ochotnik Mazarski. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie zjazdu odbył się wspólny obiad w Kasynie Urzędników Państwowych, poczem uczestnicy zjazdu udali się gremjalnie na uroczystość święta pułkowego do Augustowa. Depesze powitalne dla zjazdu nadesłali: b. ochotnik p. min. Sprawiedliwości Cz. Michałowski, gen. Rómmel, płk. dypl. Skrzyński i inni.

Wilno

Z REWIZYTĄ NA POMORZE.

Prasa wileńska organizuje wycieczkę dla swych czytelników na Pomorze. Wycieczka ta traktowana jest jako rewizyta, składana przez wileńszczyznę Pomorzu, które niedawno dało wyraz serdecznych sympatyj dla Wilna, za pośrednictwem raidu automobilowego.

KLĘSKA NIEURODZAJU.

Przedmieścia Wilna, przeważnie rolnicze, nawiedziła klęska nieurodzaju. Specjalnie ucierpiało przedmieście Kuprjaniszki, które ma glebę piaszczystą, to też specjalnie dał mu się we znaki brak deszczów.

GŁOWA ODERWANA OD TUŁOWIA.

Wskutek eksplozji materjałów wybuchowych, zginął na polu majątku Świetlany w pobliżu Smorgoń (okolice Wilna) 20-letni Stefan Dagocki. Eksplozja była tak silna, że oderwała Dagockiemu głowę od tułowia.

Denat od dłuższego czasu zbierał w starych okopach pozostałe z czasów wojny pociski, z których materjał wybuchowy używał do głuszenia ryb. Krytycznego dnia również wyszedł w godzinach rannych z domu, zabierając ze sobą siekierę i gwóźdź, któremi zawsze posługiwał się przy rozbieraniu pocisków. Tym razem jednak w czasie rozbierania pocisku nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą tak tragiczne skutki.

Inowrocław

TRAGEDJA MIŁOSNA.

Wioska Gaułki (gmina Święcice) była widownią potwornej zbrodni, którą popełniono na tle tragedji miłosnej. Mieszkaniec tej wioski 23-letni Florjan Urbaniak od pewnego czasu nawiązał kontakt z 17-letnią córką dość zamożnego rolnika Genowefą Wojciechowską. Przyjaźń wkrótce zamieniła się na miłość i oboje młodzi postanowili wziąść ślub, na co nie chcieli zgodzić się rodzice narzeczonej. W tych dniach, Urbaniak przybył przed dom Wojciechowskich i zaczął rozmawiać przez okno z dziewczyną, prosząc, aby wyszła do niego. Kiedy usłyszał odmowną odpowiedź, błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i celnym strzałem w stronę Wojciechowskiej, położył ją trupem na miejscu. Po dokonanem zabójstwie usiłował pozbawić życia i siebie, lecz przeszkodzono mu w tem. Mordercę aresztowano.

Włocławek

EPILOG KRWAWEJ ZBRODNI.

Mieszkańcy Aleksandrowa Kujawskiego zostali do głębi poruszeni straszną wiadomością o potwornej zbrodni, dokonanej na robotniku Antonim Majewskim. Mordercy zadali swej ofierze straszny cios sztyletem w brzuch, przebijając na wylot, ponadto kilka ciosów tępem narzędziem w głowę. Majewski naskutek odniesionych śmiertelnych ran wkrótce zmarł a sprawcy zdążyli zbiec w niewiadomym kierunku.

Wszczęty za zbrodniarzami pościg dał wkrótce wynik. Policji udało się przychwycić potwornych zbrodniarzy w osobach mieszkańców Aleksandrowa Kujawskiego, znanych awanturników i nożowników: Stanisława Lisieckiego, Józefa Rydzyńskiego, Bronisława Chełminiaka, Jana Lisieckiego, Bronisława Niedziałkowskiego i Jana Chełminiaka, których osadzono w więzieniu.

Ostatnio zasiedli oni na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Włocławku. Przewód sądowy wykazał winę oskarżonych, wobec czego Sąd skazał: Stanisława Lisieckiego na 3 lata więzienia, Rydzyńskiego na 1 rok, Chełminiaka na 10 miesięcy, resztę oskarżonych każdego na pół roku więzienia.

Osobowość prawną otrzymał „Sokół" w 4 miastach pomorskich

Pan Wojewoda Pomorski postanowił nadać osobowość prawną Tow. Gimnastycznemu „Sokół" w miejscowościach: Skarszewy, Lidzbark, Jabłonowo i Tczew.

Prezes N. I. K. P. inspekcjonuje Gdynię

Wczoraj przybył do Gdyni Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Dr. J. Krzemieński. W pierwszym dniu swego pobytu p. gen. Krzemieński dokonał inspekcji portu, oraz nowych robót inwestycyjnych. Jutro dalszy ciąg inspekcji wybrzeża. Prez. Krzemieńskiemu podczas inspekcji portu towarzyszy Dyrektor Urzędu Morskiego Inż. Łęgowski.

Programy radjowe

WTOREK, 24 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom meteorolog. 12,05 Codzienny Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Muzyka lekka z Ciechocinka (Basen). 13,00 Dziennik południ. 13,05 Audycja dla dzieci i młodzieży. 13,20 Słynni wiolonczeliści (płyty). 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospodarcze. 16,00 Lekkie utwory na dwa fortepiany w wyk. I. Eigerówny i F. Biryńskiej. 16,20 Koncert zesp. St. Rachonia. 17,00 „Skrzynka P. K. O." 17,15 Koncert pop. z Ciechocinka w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Br. Szulca. 18,00 „O konserwacji budynków mieszkalnych" — wygł. inż. J. Putermann. 18,15 Koncert kameralny. Wyk. B. Ginsburg (wiolonczela) i I. Rosenbaum (fortepian). S. Rachmaninow: Sonata g-moll, op. 19. 18,45 Pogadanka harcerska. „Życie obozowe" — wygł. inż. Zb. Trylski. 18,55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Mandolina, cytra, saksofon i gitara (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Wiadomości rolnicze" — wygłosi p. J. Płatek. 20,12 Kobieta nowoczesna — operetka w 3 aktach J. Gilberta w radjofonizacji i reżys. M. Makowieckiej. W przerwie I-ej — Dziennik wiecz. W przerwie II-ej — Recytacje poetyckie K. Tetmajera. 22,15 Odczyt z Poznania. 22,30 Muzyka tan. z danc. „Oaza". 23,00—23,05 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

18,45 *Kraków.* „Stary Kraków" — w opr. dr. J. Dobrzyckiego.

18,45 Lwów. „Autem przez Karpaty wschodnie i Podole" — wygł. prof. R. Wacek.

18,45 Wilno. Słuchowisko dla dzieci.

19,15 *Poznań.* Piosenki rewjowe.

20,02 *Kraków.* „Legendy Niagary", wygł. dr. M. Patkaniowska

20,02 *Lwów.* „Lwowianin ambasadorem cesarzowej chińskiej" — wygł. dr. Wł. Filar.

20,15 *Bukareszt.* Koncert symfoniczny.

20,45 *Medjolan.* „La Donna perduta" — operetka Pietriego.

21,15 *Lipsk.* Koncert symfoniczny.

ŚRODA„ 25 LIPCA.

Radjostacja warszawska.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.35, 6,53, 7.10. Muzyka por. (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obesrwatorjum Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Muzyka symfoniczna (płyty). 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert zesp. Z. Grossmana. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospod. 16.00 Jarossy w ekstrakcie — mikrorewja ze studja P. R. 16.40 Płyty. 17.00 Audycja dla dzieci: Pogawędka St. Sumińskiego pt. „Co robi przyrodnik, gdy deszcze padają". 17.15 Koncert solistów z Wilna. 17.35 Recital skrzypcowy P. Gedeonowa, przy fort. prof. L. Urstein. 18.00 „Książka i wiedza", p. B. Powłowicz. 18.15 Piosenki L. Boyer, Pills i Tabet i Layton i Johnstona (płyty). 18.45 „O kulturze dnia powszedniego" —wygłosi p. St. Kuszelewska-Rayska (pogadanka). 18.55 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień nast. 19.15 Muzyka operetkowa (płyty). 19.35 Recital śpiewaczy J. Goebla-Tarnawy (bas), przy fort. prof. L. Urstein. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Muzyka lekka ze Lwowa. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21.02 Skrzynka pocztowa rolnicza, omówi inż. W. Tarkowski. 21.12 Pieśni w wykonaniu H. Lipowskiej, akompanjuje prof. L. Urstein. 21.30 Recital fortep. J. Gimpla. 22.10 „Wspomnienie" — fragm. z powieści pt. „Całe życie Sabiny" — H. Boguszewskiej (Kwadrans liter.). 22.25 Wizyta mikrofonu u państwa Bigdulskich". 22.50 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotn. 23.05 Specjalna audycja dla uczestników polskiej wyprawy polarnej na Spitzberg.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj:

15.15 Daventry. Koncert symfoniczny.

17.15 Wilno. Koncert w wyk. S. Czosnowskiego (klarnet).

18.55 Poznań. „Facecje przyrodnicze". — Najpiękniejsze lasy Wielkopolski — wygłosi dr. J. Rzóska.

19.00 Katowice. Prof. dr. K. Simm: „Celowość barw zwierząt".

20.40 Paryż. „Zemsta Nietoperza" — operetka Jana Straussa (tr. z Teatru Pigalle).

20.45. Strasburg. Koncert symfoniczny.

20.45. Rzym. „Ernani" — dramat muzyczny Verdiego.

21.02. Kraków. „Wycieczka przyrodnicza na Podole" — wygł. dr. J. Fudakowski.

21.02 Lwów. „O bohaterskich lwowskich legjonach" — wygł. ppułk. Z. Zygmuntowicz.

21.02. Poznań. „W świątyni sławy" — reportaż z poznańskiego Muzeum Wojsk. wygł. prof. J. Kilarski.

21.30. Medjolan. Koncert symfoniczny.

RADJOPAJĘCZARZE UWAŻAJCIE!

Bardzo ciekawy wypadek podajemy do wiadomości radjoamatorów, a właściwie radjo-pajęczarzy.

W jednej wsi pod Warszawą rozeszły się plotki, iż gospodarz Władysław Skwierczyński posiada niezarejestrowany radjoodbiornik. Należało gospodarzowi udowodnić przestępstwo. Do mieszkania jego udali się dwaj policjanci, którzy nie chcąc uprzedzić go o celu wizyty powiedzieli, że doszły ich wieści, jakoby przechowywał u siebie nielegalnie broń. Na słowa te, pobladły i przerażony gospodarz wyniósł z komory i wręczył policjantom karabin wojskowy z czasów wielkiej wojny. Jak się następnie okazało, radjoodbiornika nigdy nie posiadał. Policja jednak skierowała sprawę do sądu i gospodarz Władysław Skwierczyński został skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie na dwa miesiące aresztu za nielegalne posiadanie broni wojskowej. W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Walka z radjopajęczarstwem trwa.

AMERYKAŃSKI YACHT REPORTAŻOWY

„National Broadcasting Corporation", obejmujący około stu rozgłośni amerykańskich, wysłał ostatnio specjalny yacht żaglowy „Seth Parker" w podróż dookoła świata, aby łączyć się co tydzień z jego załogą i nadawać sensacyjne reportaże z przebiegu tej podróży.

JAMES O. CURWOOD 36)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Jakoś mu się powiodło dotrzeć do chaty Szymona Mac Quarrie i skręcał już nawet za węgieł, gdy niespodzianie wpadł prawie na drobnego człowieczka, o wielkiej, zwichrzonej, siwej czuprynie, krągłej rumianej twarzy, i oczach, naraz zdumionych, potem zaś pełnych wesołych iskierek. Pietrek widział człowieka tego poraz pierwszy, lecz poczuł doń odrazu instynktowną sympatję. Obcy zatarł ręce i uśmiechnął się, w sposób wzbudzający przyjaźń i zaufanie. Pietrek spróbował odpowiedzieć uśmiechem, mimo że za najmniejszym grymasem pokaleczona twarz bolała go bardzo.

— Miałem bójkę! — wyznał z humorem, gdyż nieznajomy najwyraźniej oczekiwał jakiegoś wyjaśnienia. — Biłem się z Aleckiem Curry.

— I stłukł ciebie? — zgadywał tamten.

— Nie, proszę pana. To ja dałem mu szkołę! Biłem póty, aż prosił zmiłowania, i musiał mi jeszcze obiecać, że nigdy więcej nie będzie napastował Mony, ani jej zwierząt. Mona o tem wie. Widziała nas.

Nieznajomy oparł dłoń na ramieniu Pietrka. Był to bardzo miły dotyk. Pietrek poczuł jak mu wraca zachwiana pewność siebie.

— Chodź Pietrku, opatrzę ci skaleczenia. Bo tak się przecie nazywasz, wszak prawda Pietrek Mac Rae?

— Tak proszę pana.

Weszli do chaty. Nieznajomy czuł się w chacie Szymona Mac Quarrie zupełnie jak u siebie w domu, gdyż bez żadnego trudu znalazł odrazu skrzynkę z lekarstwami, i zabrał się wnet do obmywania i opatrywania udręczonej twarzy Pietrka.

— Aleck jest zawadjaką! — rzekł. — Mam nadzieję, że dałeś mu dobrą szkołę, ale on jest znacznie od ciebie większy. Czy nie boisz się, że się kiedykolwiek zemści?!

Pietrek ruszył głową przecząco.

— Ja już teraz wiem, jak sobie z nim poradzić! Najpierw będę uciekał, żeby go zmęczyć, a skoro się zadyszy zawrócę, i sprawię mu lanie. Mogę go znowu zbić jutro, jeśli tylko Mona zechce?

— Doskonale! — uśmiechnął się nieznajomy.

Twarz miał coraz różowszą, w oczach zaś figlarne ogniki, co się ogromnie Pietrkowi podobało.

— Nie próbowałbym jednak w niedzielę! — doradził po chwili. — Bójka w dzień świąteczny nie przynosi szczęścia! Jeśli natomiast poczekasz do poniedziałku, wezmę cię do lasu i pokażę parę chwytów, które ci się mogą bardzo przydać przy okazji. No a gdyby to tak można urządzić niepostrzeżenie, tobym się z przyjemnością przyjrzał twojej rozprawie z tym Aleckiem Curry.

— Lubi pan bójki?

— W dobrej sprawie, owszem.

Pietrek zadumał się, podczas gdy jego miły towarzysz umiejętnie bandażował zapuchnięte oko.

— Niedziela, to wcale nie taki zły dzień dla rozprawy! — ozwał się wreszcie. Panby mógł wywabić Alecka gdzieś do lasu, pod pretekstem, że mu się coś ciekawego pokaże, a jabym się zjawił w chwili odpowiedniej. No i załatwiłoby się to raz, dwa. Ja się wcale niedzieli nie obawiam.

Nieznajomy roześmiał się pod nosem.

— Nie tyle myślę o tobie, mój chłopcze, co o sobie. W niedzielę nie wolno mi zapominać o obowiązku, dla dogodzenia przyjemności. Jutro muszę mieć kazanie.

— Co takiego?!

— Kazanie. W tym małym kościółku. Jestem Ojciec Albanel, Pietrku.

Poraz drugi tego dnia Pietrek doznał wrażenia, że się pod nim ziemia kołysze. Ojciec Albanel! Mona wspominała mu parokrotnie o tym niezwykłym misjonarzu leśnym, który, nie mając określonej parafji, ani nawet dokładnie ustalonej religji, wędrował setki mil poprzez najdzikszą puszczę, głosząc wszędzie pokój i słowo Boże. Raz na parę, czasem raz na kilka tygodni, Ojciec Albanel odwiedzał osadę Pięciu Palców.

— Wszyscy osadnicy, myśliwi, traperzy kochają go! — nadmieniła jeszcze Mona. — Jest zresztą tak strasznie dobry, że sam Bóg chyba kocha go najbardziej! To on pochował matkę moją i ojca...

Więc to był ojciec Albanel, ów drobny człowieczek, o wesołej, rumianej twarzy i mrugających żartobliwie oczkach. A on, Pietrek, zupełnie jak głupi ofiarował mu się z bijatyką w niedzielę! Stropiony, Pietrek przestępował z nogi na nogę. Czuł, jak po szyi i karku gorąca krew uderza mu do głowy. Oblizując suche i zbrzęknięte wargi usiłował wyjść z honorem.

— Nie wiedziałem, że pan jest kaznodzieją! — rzekł. — I kto wie, może pan ma rację, że w niedzielę nie należy się bić!

Ojciec Albanel pogładził łagodnie szczupłe ramię wyrostka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Do akt Nr. Km. 1875/34, 1007/34, 1322/34. 5096

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1934 r. o godz. 16 w Gdyni, św. Jan 14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochód ciężarowy, wartość 1500,— zł. Dnia 27 lipca 34 r. o godz. 15-tej w Orłowie u Jana Gawrzyała: 1 komplet naczyń kuchen. alumin. wartość 40,— zł.; następnie o godz. 16-tej w Orłowie Szosa Gdańska róg Dworcowej: 1 lodownia, 1 stół składowy, 1 regał, 1 szafka oszklona, 23 puszek konserw, pół worka mąki pszennej, 20 ft. smalcu, oszacowanych na łączną sumę zł. 410,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 23 lipca 1934 r.

(—) K. Bławszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

Do akt Nr. Km. 1831, 1362/34. 5097

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1934 r. o godz. 10,30 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej przed domem Voigta odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 21 garniturów męskich oraz 10 palt męskich letnich, oszacowanych na łączną sumę zł. 780,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 2166/34. 5098

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. Abrahama przed domem Chomickiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: baraku drewnianego oszacowanego na łączną sumę zł. 60,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 23 lipca 193 4r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 1254, 1551, 1607/34. 5099

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II zamieszkały w Gdyni ul. Leśna nr. 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1933 r. o godz. 10,30 w Gdyni, ul. Św. Jańska nr. 53 przed domem Stankiewicza odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochodu półciężarowego „Ford". Wartość 500,— zł; o godz. 12 przy ul. Abrahama: 1 baraku z pruskiego muru. Wartość 1.000,— zł; o godz. 13 przy Rynku Warzywnym, kiosk nr. 87: 1 waga wskazówkowa Dayton. Wartość 200,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 23 lipca 1934 r.

Komornik.

Do akt Nr. Km. 1319/34. 5100

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 25 lipca 1934 r. o godz. 11,00 nie później, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 34, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, albumów, obrazów olejnych i papieru rysunkowego, oszacowanych na łączną sumę zł 920,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 250-8-K.

Bydgoszcz, dnia 23 lipca 1934 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Do akt Nr. Km. 1546/34. 5101

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 25 lipca 1934 r. o godz. 10,00 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 99, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z wirówki, kotłów do gotowania mleka, motor elektryczny oraz trzy wozy mleczarskie, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.400,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 23 lipca 1934 r. Zl. 251-8-K.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Do akt Km. Nr. 474/33. 5102

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy urzędujący w m. Łobżenicy przy ul. Wyrzyskiej nr. 27 obwieszcza, że na dzień 14 sierpnia 1934 r. o godz. 11 przed poł. został wyznaczony opis nieruchomości Topola tom IV. karta 60, stanowiącej własność Franciszka Młodzika położonej w Topoli.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

(—) Westphal, Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy.

Do akt Nr. Km. 732/34. 5104

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV. Bolesław Borzęcki, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 25 lipca 1934 r. o godz. 10 m. 30 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Ks. Skorupki 42 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z lustra, garnituru koszykowego, obrazu, leżanki, bieliźniarki, radioaparatu z głośnikiem 4 lampowy, kuźni kowalskiej, sieci rybackiej, roweru damskiego i szafy, oszacowanych na łączną sumę zł. 773,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1934 r.

Komornik: (—) B. Borzęcki.

Zl. 249-8-K

Km. 511/34. 5093

OBWIESZCZENIE

o przetargu przymusowym.

Dnia 30 lipca 1934 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Łasinie powiat Grudziądz w Plebance p. Stanisława Nagórskiego jako przechowawcy przedmiotów pp. Wiktora i Katarzyny Grudzińskich zamieszkałych w Łasinie powiat Grudziądz co następuje:

12 krów czarno-białych, 3 maciory, 7 tuczników, 1 knura, kierat 4-konny, sieczkarnię, wóz roboczy parokonny, 10 jałówek, 1 byczka, 1 klacz 8 lat, ogiera gniadego, 2 maciory, 8 prosiąt, 7 warchlaków, klacz kasztanowata, wałacha gniadego i wałacha widno-gniadego. Przedmioty powyższe oszacowane na łączną sumę 2.270,— zł. i mogą reflektanci oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-szego w Grudziądzu

Przetarg

Komisarjat Rządu w Gdyni ogłasza niniejszem publiczny, pisemny przetarg na wykonanie robót tynkarskich i innych, budynku Obserwatorjum Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Gdyni.

Wszelkich wyjaśnień, dotyczących warunków ogólnych tych robót, udzielać się będzie w gmachu Komisarjatu Rządu przy ul. Świętojańskiej Nr. 111 — pokój Nr. 61; tamteż można nabywać ślepe kosztorysy za opłatą 5,00 zł., uiszczoną w Głównej Kasie Miejskiej. Oferty sporządzone na drukach urzędowych z podaniem cen jednostkowych sumarycznych, należy kierować pod adresem Komisarjatu Rządu pokój Nr. 61 w terminie do 30 lipca br. godz. 11,45.

Oferty winny być zaopatrzone napisem „Oferta na wykonanie robót tynkarskich i innych budynku P. I. M."

Jako wadjum należy wpłacić do Kasy Skarbowej kwotę w wysokości 5% od oferowanej sumy a kwit dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 lipca br. o godz. 12,00 w obecności oferentów.

Komisarjat Rządu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z ofert. Zl. 579

Gdynia, dnia 20 lipca 1934 r. 5060

ZA KOMISARZA RZĄDU:

(—) Inż. M. Michalski,

Naczelnik Wydziału Technicznego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
4-łamowej . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann-Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.